



SENAT RP

## ZAPIS STENOGRAFICZNY

---

---

---

**Wspólne posiedzenie**  
Komisji Ustawodawczej (197.)  
oraz Komisji Praw Człowieka,  
Praworządności i Petycji (116.)  
w dniu 10 września 2013 r.

VIII kadencja

---

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego (druk senacki nr 431, druki sejmowe nr 1349 i 1516).
2. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (druk senacki nr 430, druki sejmowe nr 870, 945, 378, 1586 i 1586A).

(Początek posiedzenia o godzinie 13 minut 10)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Komisji Ustawodawczej Piotr Zientarski)

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Dzień dobry państwu.

Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Ustawodawczej.

Przedmiotem tego posiedzenia jest rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, druk senacki nr 431, oraz – to drugi punkt porządku obrad – ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, druk senacki nr 430.

Serdecznie witamy licznie przybyłych na nasze posiedzenie gości.

Kwestie, które będziemy rozpatrywać, są dość obszerne, głębokie i wymagały zaangażowania wielu instytucji zajmujących się stosowaniem prawa, a także teoretyków prawa karnego procesowego.

Tytułem formalności zapytam: czy w posiedzeniu uczestniczą przedstawiciele podmiotów prowadzących działalność lobbingową w rozumieniu ustawy o działalności lobbingowej w procesie stanowienia prawa? Nie. Dziękuję bardzo.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pan senator chce zgłosić wniosek formalny, tak?

### **Senator Jan Rulewski:**

Wniosek? Nie, trudno to nazwać wnioskiem, to jest raczej pytanie w sprawie porządku obrad.

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Tak?)

Trafnie pan zauważył, że materia tych ustaw jest bardzo szeroka, dlatego prace są prowadzone przez wiele instytucji. Wymaga ona również wielkiej biegłości od senatorów. Pytanie zatem brzmi: jaki pan przewiduje tryb procedowania, jak będą przebiegały prace nad tymi dwoma ustawami? Do ostatniego tchu czy z dogrywką?

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

No, my nie mamy ograniczeń czasowych. Sprawa jest poważna, nikt z nas się nie umawiał na kolejne posiedzenia komisji, i w związku z tym uważam, że powinniśmy się zająć omawianiem tych ustaw bez specjalnych ograniczeń czasowych. Tyle mogę powiedzieć.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No, zamierzamy zakończyć posiedzenie w dniu dzisiejszym, taki jest plan.

Proszę państwa, przystępujemy do realizacji porządku naszego posiedzenia.

Przed chwilą przywitałem państwa *in gremio*, a teraz, jeśli państwo pozwolicie, powitam imiennie gości, którzy nas zaszczytili i którzy będą uczestniczyć w naszym posiedzeniu.

Jest z nami podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, pan minister Michał Królikowski, pan profesor Piotr Hofmański, sędzia, przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego – serdecznie witamy. Jest z nami członek Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego, pan Stanisław Zabłocki. Ministerstwo Sprawiedliwości reprezentuje także pani prokurator w Departamencie Prawa Karnego, pani Beata Wiraszka-Bereza. Nie widzę jeszcze członka Krajowej Rady Sądownictwa, ale wiem, że...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

A, przepraszam. Jest pan sędzia Piotr Raczkowski z Krajowej Rady Sądownictwa – serdecznie witam. Z Prokuratury Generalnej przybyli do nas pan naczelnik Marek Sadowski oraz pani Małgorzata Januszewska. Z Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji przybył dyrektor do spraw projektów, pan Karol Stec. Z Krajowej Rady Radców Prawnych – pan prezes Bobrowicz, Dariusz Sałajewski oraz Arkadiusz Bereza. Bardzo serdecznie witam. Helsińską Fundację Praw Człowieka reprezentuje pani Barbara Grabowska. Są też posłowie sprawozdawcy, jeśli chodzi o te inicjatywy – pan Zenon Durka i pan Witold Pahl – a także pan prezes Jacek Trela z Naczelnej Rady Adwokackiej oraz pan Maciej Ptaszyński z PIH. Witam również naszych legislatorów, głównego legislatora – panią Beatę Mandylis.

Jeszcze raz wszystkich państwa serdecznie witam.

I przystępujemy, Panie Ministrze, do omawiania szczegółów. Jako że to jest projekt rządowy, udzielam głosu panu ministrowi. Bardzo proszę, Panie Ministrze.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski:**

Bardzo dziękuję.

Mam zacząć od dużego projektu czy od małego?

(Głos z sali: Od małego.)

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Może zaczniemy od małego, rzeczywiście.)

Mały projekt był projektem senackim.

(Przewodniczący Piotr Zientarski: No tak.)

Sejm, przyjmując ten projekt, dokonał w nim zmiany. Stanowisko rządu zostało wyrażone w trakcie procesu legislacyjnego w Sejmie, ustawa w wersji uchwalonej uzyskała aprobatę strony rządowej.

(Brak nagrania)

### Przewodniczący Piotr Zientarski:

...Od małego, tak? Zaczniemy od małego, taka jest propozycja.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Żeby przyjąć.

Czy ktoś z gości chciałby się wypowiedzieć w tej sprawie? Nie widzę chętnych.

Udzielam głosu pani legislator. Chodzi o ten nasz mały projekt, ten pierwszy, od którego rozpoczęliśmy prace.

### Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:

Panie Senatorze, czy ja mam omówić ten projekt, opowiedzieć, na czym on polegał, czy tylko zwrócić uwagę na to, co przedstawiłam w swojej opinii do już uchwalonej przez Sejm ustawy? Może w skrócie powiem wszystko.

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Bardzo proszę.)

Szanowni Państwo, procedowana ustawa jest efektem prac... Projekt tej ustawy jest efektem prac Senatu. Senat miał na celu zrealizowanie trzech wyroków Trybunału Konstytucyjnego, które stwierdzały niezgodność z konstytucją niektórych przepisów kodeksu postępowania karnego. Dwa spośród tych przepisów zostały przez Sejm uwzględnione, jeden nie. Co było przedmiotem tych wyroków? Otóż Trybunał orzekł o niekonstytucyjności przepisu w art. 73 k.p.k. § 3 ze względu na to, że nie wskazywał on przesłanek, których zaistnienie uprawnia prokuratora do zastrzeżenia kontroli korespondencji podejrzanego z obrońcą. Na etapie prac nad tym projektem Senat zrezygnował z możliwości kontrolowania korespondencji podejrzanego z obrońcą. Senat stanął na stanowisku, że korespondencja taka nie powinna być przez prokuratora kontrolowana.

Następna zmiana dotyczyła art. 245 k.p.k. Rozstrzygnięcie Trybunału było tutaj analogiczne. W art. 245 przewidywano, iż zatrzymanemu na jego żądanie należy niezwłocznie umożliwić nawiązanie kontaktu z adwokatem, przy czym zatrzymujący mógł zastrzec, że będzie obecny przy takiej rozmowie. Senat stwierdził – i uchwalił odpowiedni przepis – że taka rozmowa nie powinna być ograniczana w żaden sposób, czyli że podmiot zatrzymujący, najczęściej policjant, nie powinien być obecny przy rozmowie adwokata z osobą zatrzymaną.

Oba te przepisy zostały na etapie prac sejmowych zmienione. Sejm stanął na stanowisku, że oba ograniczenia będą dopuszczalne, ale tylko w szczególnie uzasadnionych wypadkach. Czyli dopisano takie, można powiedzieć, klauzule generalne, że jeżeli prokurator bądź podmiot zatrzymujący uznają, że zaistniał taki szczególnie uzasadniony wypadek, to będą mogli ograniczyć prawo do obrony podejrzanego bądź zatrzymanego.

Trzecia zmiana dotyczyła art. 263 §7 kodeksu postępowania karnego, a w szczególności kwestii wydłużania okresu stosowania tymczasowego aresztowania po wydaniu pierwszego wyroku przez sąd pierwszej instancji. Zmiana ta została na etapie prac sejmowych wykreślona, co uargumentowano w ten sposób, że rozległa nowelizacja kodeksu postępowania karnego ten problem rozwiązuje, to znaczy rozwiązuje problem braku przesłanek przedłużania tymczasowego aresztowania już na etapie późniejszym, czyli po wydaniu pierwszego wyroku. Stwierdzono ponadto, że przepisem, który realizuje ten wyrok Trybunału Konstytucyjnego, jest przepis art. 258 §2w nowym brzmieniu.

Jakie były zarzuty Trybunału Konstytucyjnego? Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że uzasadnianie decyzji o wydłużaniu tymczasowego aresztowania tylko tym, że istnieje obawa, że orzeczona kara będzie wysoka... Trybunał uznał, że jest to po prostu niewystarczający argument. Co wprowadza się w art. 258 §2w nowym brzmieniu? Niestety muszę tu odwołać się do tej drugiej ustawy, której teraz jeszcze nie omawiamy. Art. 258 §2 stanowi, że wobec oskarżonego, któremu zarzucono popełnienie zbrodni lub występku zagrożonego karą pozbawienia wolności, której górna granica wynosi co najmniej osiem lat, albo którego sąd pierwszej instancji skazał na karę pozbawienia wolności wyższą niż trzy lata, obawy utrudniania prawidłowego toku postępowania, o których mowa w §1, uzasadniające stosowanie środka zapobiegawczego, mogą wynikać także z surowości grążącej oskarżonemu kary. Czyli zastosowano tutaj taki, można powiedzieć, zgrabny wybieg, że uzasadnieniem nie będzie już jedynie surowość grożącej oskarżonemu kary, tylko argument z art. 258 §1, a mianowicie uzasadniona obawa utrudniania prawidłowego toku postępowania. A to oznacza przyjęcie domniemania, że jeżeli komuś grozi surowa kara, to należy przypuszczać, że będzie on utrudniał postępowanie, w związku z czym można wydłużać stosowanie tymczasowego aresztowania.

Co jeszcze miało na względzie to nawiązanie pomiędzy §1 i §2 art. 258? Otóż miało ono na celu nałożenie na sąd obowiązku dokładnego uzasadniania, dlaczego nie zastosowano innego środka zapobiegawczego, tylko po raz kolejny wydłużono tymczasowe aresztowanie. Wydaje się, że takie postanowienia do tej pory również musiały być uzasadniane. Były uzasadniane bardzo lakonicznie, co podniósł Trybunał Konstytucyjny. Może właśnie ta lakoniczność powodowała, że wydłużanie tymczasowego aresztowania stosowano bez szczególnego wysiłku ze strony organów prowadzących postępowanie. Tymczasem teraz trzeba będzie podjąć pewien wysiłek – można domniemywać, że sędziowie stworzą, że tak powiem, nowe wersje uzasadnień na potrzeby kolejnych wydłużeń.

Trzeba jednak powiedzieć, że zdaniem Biura Legislacyjnego w ten sposób wyrok Trybunału Konstytucyjnego nie został wykonany, to znaczy to rozwiązanie nie realizuje tego wyroku. Ucieszyło mnie, że to moje odważne, że się tak wyrażę, stanowisko znalazło, jak się okazało, wsparcie w opinii profesora Steinborna do tej dużej nowelizacji. Profesor Steinborn zauważył, że przepis art. 263 §4b „nie będzie zabezpieczał przed nadmiernie długim stosowaniem tymczasowego aresztowania”. I dalej, „nie wydaje się,

aby był to pożądaný stan, zwłaszcza w kontekście ostatnio zapadłego wyroku Trybunału Konstytucyjnego (...) dotyczącego przedłużania tymczasowego aresztowania po wydaniu pierwszego wyroku w sprawie”. Czyli nadal nie ustanowiono górnej granicy, jeżeli chodzi o czas stosowania tymczasowego aresztowania po wydaniu pierwszego wyroku. W tym nowym projekcie zostały wprowadzone przepisy, które dotyczą etapu postępowania przygotowawczego i etapu postępowania przed sądem pierwszej instancji, ale nie później. Tak więc wyrok Trybunału nie został wykonany. Ja o tym państwie mówię, ale musimy mieć świadomość, że Senat nie może teraz tego w żaden sposób zmienić, ponieważ na tym etapie procedowania jesteśmy związani tym, co znajduje się w pomarańczowym druku, w związku z czym przywrócenie zmiany do art. 263 byłoby niedopuszczalne, byłoby to wyjście poza materię ustawy sejmowej.

Druga uwaga dotyczy, powiedziałabym, pewnego drobiazgu, z tym że on się niestety powtarza, więc pozwolę sobie zreferować całą tę uwagę. W odniesieniu do jednej i drugiej ustawy pojawia się pewien zarzut, na który natrafiłam, czytając opinię Biura Studiów i Analiz Sądu Najwyższego. O co chodzi? O nowe sformułowanie, a mianowicie: „w wyjątkowych, szczególnie uzasadnionych przypadkach”. Biuro Studiów i Analiz sporządziło 4 stycznia 2013 r. opinię do druku nr 945 i w opinii tej stwierdziło, że wyrażenie „wyjątkowy, szczególnie uzasadniony wypadek” to pleonazm językowy, czyli tak zwane masło maślane. Do tej pory w kodeksie postępowania karnego były dwa wyrażenia wskazujące wyjątkowość stosowania pewnych czynności, mianowicie „w wyjątkowych wypadkach” albo „w szczególnie uzasadnionych wypadkach”. A teraz i w jednej, i w drugiej nowelizacji ustawodawca wprowadza to nowe, rozbudowane wyrażenie, czyli jeszcze bardziej zaostrza coś, co jest zaostrzone. Jaka jest różnica pomiędzy szczególnie uzasadnionym wypadkiem a wyjątkowym, szczególnie uzasadnionym wypadkiem? Po prostu należy tutaj wskazać, że coś ma być stosowane albo w szczególnie uzasadnionych wypadkach, albo w wyjątkowych wypadkach, bez nakładania... No dlaczego tu jest „wyjątkowy, szczególnie uzasadniony wypadek”, a tam jest tylko „szczególnie uzasadniony wypadek”? To nie ma żadnego uzasadnienia, i na to zwrócił uwagę również Sąd Najwyższy. Do tej pory – ja to sprawdziłam – kodeks postępowania karnego nie posługiwał się takim łączonym, pleonastycznym wyrażeniem, tylko jednym albo drugim. I prosiłabym to utrzymać, a nie tworzyć jakieś piramidalne konstrukcje na zasadzie, że coś ma być bardziej wyjątkowe od wyjątkowego. W tej małej ustawie to wyrażenie znajduje się w art. 245, a w dużej ustawie jest chyba w sześciu czy w siedmiu dodawanych przepisach. To jest oczywiście decyzja państwa senatorów.

Jeśli chodzi o tę obecnie procedowaną ustawę, proponowałabym wprowadzenie poprawki do art. 245, gdzie jest zapisane, że „w wyjątkowych, szczególnie uzasadnionych wypadkach zatrzymujący może zastrzec, że będzie przy niej obecny”. Chodziłoby o wykreślenie wyrazu „wyjątkowych”, czyli po poprawce brzmiałoby to tak: w szczególnie uzasadnionych wypadkach zatrzymujący może zastrzec, że będzie przy niej obecny. Dziękuję, to wszystko.

## **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Bardzo bym prosił, żeby wypowiedzieli się przedstawiciele komisji kodyfikacyjnej. Bardzo proszę.

## **Zastępca Przewodniczącego Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego przy Ministrze Sprawiedliwości Piotr Hofmański:**

Po pierwsze, ja w dużej mierze zgadzam się z tym, że to wyrażenie jest pewnego rodzaju pleonazmem, ale ten termin ma pewną tradycję, ponieważ występuje w obecnie obowiązującym kodeksie postępowania karnego, na przykład w art. 69, czyli nie jest to twór zupełnie nowy.

Po wtóre, to sformułowanie – przynajmniej jeśli chodzi o dużą nowelę, a o nią pani zahaczyła w swojej wypowiedzi – było przedmiotem bardzo wnikliwej dyskusji na posiedzeniu komisji kodyfikacyjnej, w szczególności w kontekście nowego art. 167 kodeksu postępowania karnego. To jest duża nowela, ale nie sposób się wypowiedzieć w tej sprawie, nie odwołując się do tej materii. Idea, która przyświecała zbudowaniu takiej, jak pani to nazwała, piramidalnej przesłanki, w tym przypadku ingerencji sądów w postępowanie dowodowe, związana była rzeczywiście z tym, aby w sposób wyjątkowo mocny – przepraszam za to sformułowanie – podkreślić, że model postępowania opiera się na inicjatywie dowodowej stron, a ingerencja sądu powinna następować rzeczywiście w zupełnie skrajnych wypadkach. I wydawało się, że najlepszym pomysłem na to, żeby to bardzo mocno podkreślić, będzie sięgnięcie po termin z art. 69. Ale oczywiście jest wiele racji w tym, o czym mówiła pani legislator, z językowego punktu widzenia – choć ja w tej materii nie chciałbym się bardzo kategorycznie wypowiadać – to sformułowanie może budzić zastrzeżenia. Dziękuję bardzo.

## **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Proszę bardzo, Pani Legislator.

## **Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandyliś:**

Chciałabym jeszcze wskazać, że w tej krótkiej nowelizacji istnieje różnica nawet pomiędzy tymi dwoma zmianami, które zostały wprowadzone, bo w zmianie do art. 73 jest wyrażenie „szczególnie uzasadniony wypadek”, a w art. 245 §1 – „wyjątkowy, szczególnie uzasadniony wypadek”. Nie wiem, może to jakaś nieprawidłowość, ale w art. 69 k.p.k. nie ma określenia „wyjątkowy, szczególnie uzasadniony wypadek”.

(Głos z sali: Chodziło o art. 69 kodeksu karnego.)

Tak, ale my zmieniamy kodeks postępowania karnego. Dziękuję.

**Przewodniczący Piotr Zientarski:**

No, ale w systemie prawa karnego istnieje...  
Proszę bardzo, pan minister Królikowski.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Michał Królikowski:**

Bardzo dziękuję.

Ja mam trzy uwagi. Pierwsza uwaga to pewnego rodzaju sprostowanie, które czynię ze względu na to, że niezależnie od tego, jaką decyzję podejmie Senat w sprawie ustawy w pierwszym punkcie porządku, ten problem, jak słusznie zauważyła tu już pani legislator, pojawi się również w przypadku ustawy w punkcie drugim dzisiejszego porządku obrad komisji. Wydaje mi się, że trzeba nieco odmiennie zrelacjonować treść orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, niż uczyniła to pani legislator. Powiedziała pani, że Trybunał uznał za niedopuszczalne ingerowanie w prywatność korespondencji czy kontakt osoby zatrzymanej z jej pełnomocnikiem. Tymczasem stwierdzenie niekonstytucyjności art. 73 §3 k.p.k. nastąpiło wyłącznie ze względu na brak sprecyzowanych przesłanek – okoliczności uprawniających prokuratora do skorzystania z możliwości ograniczenia prawa do obrony w sposób przewidziany w tym przepisie. Tutaj kluczowy argument związany był z tym, że wyrok nie został wykonany. W mojej ocenie wyrok nie wprowadza tak radykalnego wymogu pełnego wyłączenia możliwości kontroli korespondencji i kontroli kontaktu zatrzymanego z obrońcą.

Zwracam uwagę na to, że kiedy Senat pracował nad tym projektem, w Radzie Ministrów Sprawiedliwości Unii Europejskiej trwały prace – one już wówczas były zaawansowane – nad tak zwaną dyrektywą dostępową, czyli dyrektywą dotyczącą prawa dostępu do adwokata. W tamtym momencie – a ja dokładnie pamiętam to posiedzenie – Komisja i państwa członkowskie skłaniały się do tego, żeby tak radykalną gwarancję wprowadzić. Stan na chwilę obecną jest taki, że Komisja i państwa zrezygnowały z tego pomysłu. I na dzisiaj najbardziej prawdopodobne jest to, że dyrektywa o dostępie do adwokata będzie zakładała podobne wyjątki jak te, które zostały przyjęte w tych dwóch uchwalonych ustawach. I to jest druga uwaga.

I trzecia uwaga. Ja nie do końca podzielam pogląd, że to wyrażenie jest pleonazmem językowy, dlatego że możemy wyobrazić sobie taką sytuację, że mamy podwójną kwalifikację. Wybieramy pewną kategorię spraw, które nazwiemy szczególnie uzasadnionymi wypadkami – to jest jeden zbiór – a następnie poddamy ten zbiór jeszcze drugiej selekcji, jeśli chodzi o wyjątkowe, szczególnie uzasadnione wypadki. Czyli wprowadzamy dodatkową kwalifikację. Sens tej dodatkowej kwalifikacji jest taki, że zwiększa się wymóg w stosunku do sądu co do pokazania niemal konieczności zastosowania tej instytucji i zawęża się możliwość jej stosowania. Tak że jakkolwiek od strony formalnej rząd nie wnosi sprzeciwu co do uwzględnienia propozycji pani legislator, prosimy jednak o rozważenie, czy rzeczywiście tego rodzaju podwójna kwalifikacja nie może być odczytywana jako zawężenie możliwości przedłużania tymczasowego aresztowania. Bardzo dziękuję.

*(Członek Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego przy Ministrze Sprawiedliwości Stanisław Zabłocki: Jedno zdanie... Można?)*

**Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Bardzo proszę, bardzo proszę.

**Członek Komisji Kodyfikacyjnej  
Prawa Karnego  
przy Ministrze Sprawiedliwości  
Stanisław Zabłocki:**

Stanisław Zabłocki, Sad Najwyższy.

Proszę państwa, ja też nie jestem do końca przekonany, że to jest klasyczny pleonazm. W tej sprawie nawet nie Sąd Najwyższy mógłby się wypowiadać, tylko językoznawcy. Ale zostawmy to na boku, bo dla mnie istotniejsze jest to, o czym mówił pan minister. W istocie chodzi o... Ja od razu nawiążę do art. 167, bo mnie mniej to boli w art. 245. Mam świadomość, że jeżeli podejmą państwo określoną decyzję w odniesieniu do art. 245, to będą państwo musieli konsekwentnie podjąć analogiczną decyzję wobec art. 167 k.p.k. A tam ta podwójna kwalifikacja, o której mówił pan minister, zyskuje na znaczeniu.

Chciałbym, abyśmy wrócili do tekstu art. 69 §3 kodeksu karnego. Nawiązując do tego, o czym mówił pan przewodniczący, chciałbym wskazać, że tu jest spójność systemu. W art. 69 §3 zostało to dobrze rozwiązane i świetnie ukazuje tę podwójną kwalifikację: wyjątkowy wypadek, uzasadniony szczególnymi okolicznościami. W takim wyrażeniu pleonazm o wiele mniej się rysuje, chyba nawet taki zarzut w ogóle by nie padł. I nic nie stoi na przeszkodzie, aby również w przepisach procesowych odwołać się do tej formuły i zastosować ją, zachowując spójność systemową, na przykład w art. 245 §1: „w wyjątkowych wypadkach, uzasadnionych szczególnymi okolicznościami zatrzymujący może zastrzec, że będzie przy niej obecny”. I jeżeli taka formuła zostanie użyta w art. 167, też osiągniemy swój cel, a mnie chodzi głównie o ten przepis. Dziękuję.

**Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Ja przejmuję tę poprawkę i uważam, że jest to propozycja absolutnie...

*(Głos z sali: Do dwóch przepisów pan przejmuje poprawkę?)*

Do dwóch.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Nie, chodzi o to, żeby to ujednoclić.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Pani mówiła o tym...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

...że w jednym przypadku jest „wyjątkowe”, a w drugim – „szczególnie uzasadnione”.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

### **Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:**

Moja propozycja poprawki dotyczyła art. 245.

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Tak.)

Jak rozumiem, pan profesor również mówił o art. 245. Tak? Bo art. 73 nie budzi moich zastrzeżeń.

Jeżeli chodzi o pozostałe uwagi dotyczące zmiany kodeksu postępowania karnego, to tam w siedmiu przypadkach powtórzyłyby się to, o czym mówi pan profesor, czyli ta formuła z art. 69 §3 kodeksu karnego.

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Tak jest. No i o to chodzi.)

Czyli teraz to byłaby jedna poprawka.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Tak jest.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Ale chciałbym, żebyśmy wyjaśnili tę wątpliwość do końca. To rzeczywiście jest rozwiązanie systemowe, a jednocześnie będzie to, w moim przekonaniu – a jestem od wielu lat adwokatem – istotna wskazówka praktyczna. Niewątpliwie dla praktyka to duża różnica, jeśli chodzi o sformułowanie.

Bardzo proszę.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski:**

Tylko krótkie pytanie. Jeżeli pan przewodniczący i państwo senatorowie podzielą ten pogląd i przyjmą zaproponowaną poprawkę w odniesieniu do art. 245, to ja rozumiem, Pani Legislator, że będziemy w stanie zdiagnozować występowanie tego określenia, które pani teraz poddaje krytyce, w projekcie dużej nowelizacji kodeksu postępowania karnego, którą będziemy omawiać w punkcie drugim, i tam również będziemy mogli zaproponować tę poprawkę. Tak?

### **Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:**

Tak, Panie Ministrze. Już to zdiagnozowałam. Dziękuję.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Czyli mamy konsensus. Bardzo się z tego cieszę.

Proszę państwa, jeśli chodzi o tę małą nowelizację, skoro ta pierwsza część, jak stwierdziła pani legislator, wychodzi poza zakres naszej ingerencji, no to pozostałaby tylko kwestia tej poprawki, o której teraz mówiliśmy. I jeśli nie ma innych propozycji, proponuję, żebyśmy głosowali...

(Głos z sali: Nie, nie.)

(Głos z sali: Jeszcze mogą być pytania.)

Czy są jeszcze pytania?

(Głos z sali: Tak.)

Cały czas w tym zakresie...

Proszę bardzo, pan senator Rulewski.

### **Senator Jan Rulewski:**

Mała? Po wysłuchaniu tego wystąpienia wycofuję się z tego porównywania... Chodzi o te dwa artykuły, pierwszy i drugi, gdzie użyto dla tych samych wydarzeń...

(Przewodniczący Piotr Zientarski: ...różnych określeń.)  
...różnych określeń.

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Tak.)

Nadto dodam, że mój zdrowy rozsądek podpowiada mi, że jeśli wypadek jest uzasadniony, to jest godny zaistnienia. A jeśli dodaje się do tego słowo „szczególnie”, to oznacza to, że oprócz uzasadnienia... że tu jest jeszcze jakby druga skala. Prawda? Słowo „wyjątkowy” oznaczałoby z kolei trzecią... Można by w ten sposób dojść do skali piątej.

(Przewodniczący Piotr Zientarski: No, nie mamy...)

Ale to rozwiązanie, które, jak uważam, powinno być zastosowane w §2 i §3 tego artykułu, jest jak najbardziej logiczne i oddaje istotę rzeczy.

Z kolei poprawka druga... Użyto tutaj – chodzi o art. 245 §1 – określenia „adwokat”, a w tej dużej, zamierzonej nowelizacji używa się pojęcia „obrońca”. obrońca – chyba mogę wskazać...

(Głos z sali: Panie Senatorze, to nie będzie...)

Chwileczkę, skończę. Przede wszystkim obowiązuje konstytucja. W konstytucji, w art. 42 nie używa się słowa „adwokat”, używa się natomiast słowa „obrońca”, mówi się, że oskarżony ma prawo do obrońcy – to po drugie.

A po trzecie, zamierzone są zmiany, które mają wprowadzić równy status radców prawnych, pełnomocników czy też ich uprawnienia. Nie chcę jednak w to wchodzić, bo dobrze w tej materii, że tak powiem, nie siedzę. Powiem jeszcze o tym, że na tej skali występuje także pojęcie „mecenasa”, ale... I dlatego wydaje mi się, że poprawka polegająca na wykreśleniu słowa „adwokat” i zastąpieniu go słowem „obrońca” jest perspektywiczna i zgodna z konstytucją, z jej art. 42.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Może pani legislator i pan minister odniosą się do tej poprawki?

Proszę.

### **Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:**

Zmiana ta praktycznie... Kwestia ta pojawiała się na początku prac nad nowelizacją ustawy. Słowo „obrońca” nie zostało tutaj użyte umyślnie, ponieważ obrońcą jest osoba, która ma już podpisane pełnomocnictwo, czyli... Ten przepis dotyczy etapu zatrzymania, a więc chodzi tu o osobę, która prosto z ulicy... która została zatrzymana przez policję. Taka osoba ma prawo do obrony i prawo do obrońcy, jednak żeby to prawo zrealizować, musi skontaktować się z adwokatem albo z radcą prawnym, czyli z osobą, która jeszcze nie jest jej obrońcą, ale może nim być. Gdybyśmy wpisali tutaj „obrońca”, to prawo kontaktu, że tak powiem, z prawnikiem miałyby tylko te osoby, które podpisały umowy pełnomocnictwa z jakimiś adwokatami lub radcami prawnymi. I dlatego użycie tutaj słowa „adwokat” jest jak najbardziej zasadne.

Jeszcze jedna kwestia. Art. 245 jest zmieniany również dużą nowelizacją. Dlaczego? Dlatego, że dochodzą radcowie prawni. Na tym etapie nie możemy wpisać radców prawnych, ale już w nowej nowelizacji będą wpisani. I dlatego nie należy się martwić tym, że tutaj jest wpisany sam adwokat i że jest napisane „adwokat”, bo to dobrze. Będzie zmiana tego przepisu, która, że tak powiem, zatrzyma „adwokata” i „radcę prawnego”. Dziękuję.

(*Senator Jan Rulewski: Tylko jedno słowo...*)

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Pan senator się wycofuje, tak?

### **Senator Jan Rulewski:**

W art. 42 konstytucji mówi się, co prawda, o postępowaniu karnym, ale... W odniesieniu do wszystkich stadiów postępowania mówi się właśnie o obrońcy.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Ale chodzi o to, że to jest jeszcze przed stadium... To jest jeszcze przed postępowaniem przygotowawczym – o to chodzi.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Czyli jest to, można powiedzieć, dopiero przygotowanie do zlecenia obrony.

(*Senator Jan Rulewski: Jeśli jest obietnica...*)

Tego rodzaju uregulowanie poszerza prawa obywatelskie, Panie Senatorze, a słowo „obrońca” zawęzałoby...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

No tak.

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis: Słowo „obrońca” zawęzałoby...*)

Tak.

(*Senator Jan Rulewski: Obrońca w konstytucyjnym pojęciu jest dla mnie ...*)

No tak, ale ten adwokat będzie obrońcą po podpisaniu pełnomocnictwa. Jeszcze nie jest obrońcą, a już może działać – o to chodzi.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Głos z sali: Nie.*)

Jeszcze nie ma podejrzanego, jeszcze nie ma zarzutów, dopiero jest zatrzymany, nie ma jeszcze stron procesowych – o to chodzi – a już może być... Czyli jest szersze uprawnienie dla obywatela.

(*Senator Jan Rulewski: Ale ja nikogo obrony nie pozabwiam, ja tylko...*)

Nie, nie...

(*Senator Jan Rulewski: ...powiadam, że może być...*)

Ale to jest jasne...

(*Senator Jan Rulewski: ...szersze pole...*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Na koniec jeszcze pan minister, a potem będziemy głosować.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski:**

Ja naprawdę...

(*Przewodniczący Piotr Zientarski: Aha, jeszcze...*)

...niewiele mam do dodania po znakomitym referacie pani legislator. Dodam może tylko jeszcze jedną rzecz. Mianowicie pojęcia konstytucyjne są autonomiczne, są poddane wykładni autonomicznej, z niej wywodzimy wzorce, które są przedmiotem kontroli ustaw. Nie można czytać konstytucji przez pryzmat pojęć ustawowych, trzeba robić odwrotnie. Pojęcie obrońcy w art. 42 może być rozpisane na inne pojęcia w ustawach zwykłych.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Pan senator Paszkowski ma pytanie.

### **Senator Bohdan Paszkowski:**

Mam pytanie... Ta ocena zabrzmiała według mnie trochę woluntarystycznie...

(*Przewodniczący Piotr Zientarski: Ale do kogo jest to pytanie, Panie Senatorze?*)

Do ministra.

Chodzi o to, że jeśli jest jakaś konferencja i są określone ustalenia międzynarodowe, to my przyjmujemy takie rozwiązania, czyli eliminujemy z naszego systemu prawnego, że tak powiem, pełny zakaz kontaktów z obrońcą czy adwokatem. Ponieważ jednak zmieniła się formuła, no to teraz to dopuszczamy. Mnie to trochę zaniepokoiło i stąd moje pytania. Pierwsze. Czy państwo monitorujecie, powiedzmy, na tych dwóch etapach to, ile jest takich rozstrzygnięć dokonywanych przez, jak rozumiem, prokuratorów, czy to na tym etapie wstępnym, po zatrzymaniu, czy też jeżeli chodzi o tymczasowe aresztowania? Czyli albo stosujemy ten wyjątkowy tryb z art. 245, albo z art. 73. Według jakiej formuły to się dokonuje? W szczególności interesuje mnie to w odniesieniu do etapu zatrzymania. Czy to jest czynność, że tak powiem, faktyczna? Czy państwo... Czy to jest postanowienie? Czy ono jest zaskarżalne na jednym i na drugim etapie? Jak to jest? pytam o to, bo ten zapis może ładnie brzmieć, ale jego realizacja może być trudna. Może być trudna do ustalenia liczba takich przypadków. I właśnie z tym są związane moje pytania.

A teraz moje generalne pytanie. A mianowicie... Mamy tutaj do czynienia, że tak powiem, z dopuszczeniem adwokata, mówiąc szerzej, obrońcy, radcy prawnego itd., czyli ludzi, którzy powinni mieć nieposzlakowaną opinię itd... Jest tutaj jakby takie założenie, że kontakt oskarżonego czy zatrzymanego z adwokatem może powodować jakieś nieczne machinacje. I stąd też moje pytanie. Jakie szczególne interesy postępowań przygotowawczych w przypadku takich osób mają być chronione?

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.



**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Michał Królikowski:**

Bardzo dziękuję.

Trzy kwestie. Pierwsza kwestia jest następująca. Staramy się patrzeć perspektywnie i nie wprowadzać przepisów, które za chwilę trzeba będzie zmieniać. To jest powód, dla którego staramy się patrzeć i monitorować przebieg prac legislacyjnych w Unii Europejskiej, które potem będą wymagały od nas zmian przepisów. I dlatego ten argument został przeze mnie przywołany.

Po drugie, nie monitorujemy skali tego zjawiska, nie ma tutaj żadnego sposobu raportowania. Nie wiem, czy prokurator generalny w materiałach, które służą przygotowaniu sprawozdania generalnego, gromadzi tego rodzaju informacje. Nie przypominam sobie, żeby to było przedmiotem kontroli. Decyzja ta jest wydawana w formie zarządzenia i stanowi część zatrzymania, zatrzymanie podlega kontroli sądowej także w tej płaszczyźnie.

Trzecia kwestia to pytanie o interesy, które mają być chronione. Jako przykład podam państwu zorganizowaną przestępczość, w przypadku której, ze względów roztropnościowych i ostrożnościowych, zachodzi potrzeba kontroli kontaktu zatrzymanego z jego przyszłym pełnomocnikiem, obrońcą. Chodzi o to, żeby zabezpieczyć interesy postępowania przygotowawczego i przygotowania skargi. I tego rodzaju argumenty... Chodzi o pewną informację, to znaczy o to, żeby pewne istotne dla postępowania przygotowawczego informacje nie były przekazywane pomiędzy tymi osobami, bo to może mieć wpływ na przykład na mataczenie innych osób, które mogłyby być w przyszłości zatrzymane lub mogłyby być osobami podejrzanymi. Tego rodzaju argumenty, dokładnie te, znalazły uznanie właśnie na szczeblu europejskim i to one zdecydowały o odstąpieniu od tworzenia tego ścisłego standardu bezwzględnie zakazu ingerencji w kontakt zatrzymanego z adwokatem lub radcą prawnym.

**Senator Bohdan Paszkowski:**

Przepraszam, że dopytam, ale według mnie ten ostatni fragment, bądź co bądź, zabrzmiał trochę jak wotum nieufności dla adwokata. W związku z tym mam... Czy w odniesieniu do tego etapu również nie posiadacie państwo wiedzy na temat tego, ile jest takich przypadków i jak długo to trwa?

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Brak nagrania)*

**Naczelnik Wydziału Kwestii Prawnych  
w Biurze Prokuratora Generalnego  
Marek Sadowski:**

Chciałbym potwierdzić to, co powiedział pan minister Królikowski – nie została ustalona liczba przypadków, to nie jest monitorowane, w których zatrzymujący jest obecny podczas kontaktu zatrzymanego z adwokatem. Tego zresztą w taki prosty sposób nie dałoby się monitorować. To nie jest ujęte statystycznie, być może jednak warto by

było badać to dla potrzeb, powiedziałbym, poznawczych. Zatrzymanie to jest przede wszystkim, najczęściej, relacja z policją, prokurator nie musi być dysponentem, jeśli chodzi o swobodę kontaktu zatrzymanego z adwokatem. A więc raczej w posiadaniu policji mogłyby się znajdować informacje o takich przypadkach. Sądzę jednak, to znaczy jestem pewien, że te informacje nie są ujęte statystycznie. To tyle. Dziękuję.

**Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Proszę państwa, proponuję, abyśmy skończyli dyskusję w tym zakresie, gdyż chyba wyjaśniliśmy wszystkie wątpliwości, jeśli chodzi o tę tak zwaną małą nowelizację, czyli punkt pierwszy. Proponowałbym również, abyśmy przystąpili do głosowania.

Jest poprawka, którą zaproponował pan sędzia Zabłocki i którą ja formalnie zgłosiłem. Została ona, że tak powiem, przyjęta również przez Biuro Legislacyjne. Proponuję, Pani Mecenase, żebyśmy jeszcze raz przypomnieli tę poprawkę. Następnie będziemy nad nią głosować. Jak rozumiem, jest to jedyna poprawka do tej...

**Senator Jan Rulewski:**

Ja nieco modyfikuję, Panie Przewodniczący...

*(Przewodniczący Piotr Zientarski: Aha, pan...)*

...Z adwokatem lub obrońcą. Chodzi o to, żeby w przypadku drobnych spraw nie wzywać zaraz adwokata i żeby pełnomocnictwo...

*(Przewodniczący Piotr Zientarski: Wiadomo...)*

...żeby nie zwiększać kosztów. Przecież mówimy tu o zatrzymaniu.

*(Przewodniczący Piotr Zientarski: No właśnie.)*

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Ja wiem, ale...

*(Głos z sali: Może być nawiązanie kontaktu...)*

Ale nam chodzi o realne prawo, a nie o...

**Przewodniczący Piotr Zientarski:**

A właśnie, Panie Senatorze, pilnujemy...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie, mówimy o tym, że sformułowanie „adwokat” poszerza uprawnienie obywatelskie zatrzymanego, ponieważ jeszcze nie obrońca, a już adwokat czy radca prawny...

*(Senator Jan Rulewski: ...Kosztowne, drogie.)*

*(Głos z sali: Dlaczego drogie?)*

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

*(Senator Jan Rulewski: No choćby w przypadku kontaktu. To tym bardziej...)*

Ale...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Senator Aleksander Pociąg: Panie Przewodniczący...)*

Ale słowo „obrońca” nie może występować w sytuacji, jeśli zatrzymany... w sytuacji, jeśli nie ma przedstawienia zarzutów i nie ma jeszcze podejrzanego.

*(Senator Aleksander Pociąg: Panie Przewodniczący...)*

Będziemy głosować.

(*Senator Aleksander Pocij: ...ja mam...*)

Tak?

(*Senator Aleksander Pocij: ...wniosek formalny.*)

Proszę bardzo.

### **Senator Aleksander Pocij:**

Skończmy tę dyskusję. Już trzy razy parę osób panu senatorowi Rulewskiemu tłumaczyło tę kwestię. Jeżeli chce, to przegłosujemy to, i koniec.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Tak.

(*Głos z sali: Tak jest.*)

Czyli podtrzymuje pan swoją poprawkę. A więc są dwie poprawki – moja poprawka zainicjowana przez pana Zabłockiego i poprawka pana senatora Rulewskiego.

Głosujemy nad poprawką pierwszą.

Kto jest za przyjęciem...

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis: Poprawką pana senatora Rulewskiego.*)

Moją.

(*Głos z sali: Nie.*)

Pierwsza jest...

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis: Pierwsza, jeżeli chodzi o...*)

Aha, pierwsza jest poprawka senatora Rulewskiego.

Rząd jest przeciwny tej poprawce?

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis: Tak.*)

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski:**

Rząd jest przeciwny tej poprawce.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (1)

Kto jest przeciw? (8)

Kto się wstrzymał? (1)

Pozostałe osoby, jak rozumiem, wstrzymały się od głosu.

Poprawka nie została przyjęta.

Teraz moja poprawka. Chodzi o te wyjątkowe wypadki w szczególnie uzasadnionych okolicznościach.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (8)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (3)

Poprawka została przyjęta.

Dziękuję.

A więc przystępujemy do punktu drugiego...

(*Głos z sali: A całość?*)

Aha, przepraszam, jeszcze głosowanie nad całością z przyjętą poprawką.

Proszę bardzo, pan przewodniczący, pan profesor.

### **Senator Michał Seweryński:**

Zanim będziemy głosować nad przyjęciem ustawy w całości, chciałbym zapytać, co zrobimy z uwagą pani legislator dotyczącą tego, że projekt ustawy nie wypełnia w całości orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Jeżeli tak jest, to nie możemy tej ustawy przyjąć, bo nie możemy tej ustawy zmienić w zakresie wykraczającym poza orzeczenie. To jest główna sprawa, którą powinniśmy rozważyć w tej chwili, zanim będziemy głosować nad przyjęciem ustawy w całości.

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis: Jeśli można w tej kwestii...*)

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Proszę bardzo.

### **Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:**

Ja rozważałam z pracownikami... z moimi kolegami kwestię tego, jak taka sprawa mogłaby zostać rozwiązana. A więc jeżeli chodzi o realizację tego wyroku, który naszym zdaniem nie jest wykonany, możemy oczekiwać wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego, który wyda je coś takiego... Są to następstwa orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał Konstytucyjny sam stwierdza, ocenia, czy jego zdaniem dane orzeczenie zostało wykonane. Jeżeli Trybunał Konstytucyjny w takim wydawnictwie stwierdzi, że wyrok nie został wykonany, Senat może na nowo podjąć inicjatywę i zastanowić się nad inną redakcją przepisów.

Powiem tak – postaram się szybko to powiedzieć... Szkoda – tak mi się wydaje – że na etapie prac sejmowych nie pochyłono się nad tą nowelizacją, dlatego że... Propozycja, która została zaproponowana przez Senat, mogła się rzeczywiście nie podobać z dwóch względów. Chodzi na przykład o wskazanie, iż w Polsce istnieją sytuacje, że tymczasowe aresztowanie trwa ponad pięć lat. Ja powiem tak: nie ma się czym chwalić. Rzeczywiście nie dziwię się temu, że ministerstwo mogło nie chcieć w kodeksie postępowania karnego przepisu, w którym jest wprost napisane, że w naszym kraju takie tymczasowe aresztowania istnieją, mimo tego, że trybunał strasburski uznaje to za strukturalny problem naszego wymiaru sprawiedliwości. A więc, jak rozumiem, to jest jeden argument.

Drugi argument: rozbudowany skład sądu, i to w dodatku sądu apelacyjnego. Rozumiem, że tu również mogły być wątpliwości, czy taki skład rozwiąże problem, czy ta, że tak powiem, ścieżka instancyjna wpłynie na to, że nie będą wydawane tego typu postanowienia. Rzeczywiście w Sejmie długo nad tym nie rozważano, tylko po prostu zrezygnowano z tej zmiany. Ale, tak jak mówię, jeżeli wyrok nie zostanie uznany za wykonany, Senat na nowo pochyli się nad tym i wtedy już weźmiemy pod uwagę również te uwagi, które pojawiały się w odniesieniu do tej ustawy na etapie prac sejmowych. I wtedy może rzeczywiście, że tak powiem, pojawi się coś nowego. Dziękuję.

**Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Dziękuję.

To zostało wyjaśnione, ale jeszcze pan sędzia Sądu Najwyższego...  
Proszę bardzo.

**Członek Komisji Kodyfikacyjnej  
Prawa Karnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Stanisław Zabłocki:**

Dziękuję.

Chciałbym powiedzieć jedno zdanie. Mnie się wydaje, że pani legislator trafiła w punkt. Z uwagi w tej chwili na takie, a nie inne brzmienie druku, na którym państwo pracujecie, nie bardzo jest możliwy powrót do sformułowań, które, jak rozumiem, były już proponowane – w tej chwili pytałem o to pana ministra. Każda pliszka swój ogonek chwali. Najprościej było przejąć propozycję z tak zwanej dużej noweli – przejdziemy do niej za chwilę – która niektórym może się nie podobać, ale de facto realizuje cel, o którym była mowa w orzeczeniu Trybunału. Z jeszcze jednej przyczyny ten zapis, który został odrzucony, nie mógł być tak naprawdę przyjęty. Proszę państwa, systemowo nie można było przyjąć założenia – przed chwilą czytałem ten przepis – że Sąd Najwyższy zwraca się do sądu właściwego dla rozpoznania sprawy z wnioskiem o przedłużenie tymczasowego aresztowania. Konieczność zastosowania tymczasowego aresztowania będzie najczęściej w sprawach uchylanych na przykład w trybie kasacji, a tu nie przyznano prerogatywy Sądowi Najwyższemu, tylko sądowi właściwemu do rozpoznania sprawy. To był kolejny paradoks, jeśli chodzi o tę propozycję, ale do tego, jak rozumiem, nie wracamy, bo nie ma potrzeby.

**Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Rozumiem, Panie Przewodniczący, że ta kwestia, to znaczy ta wątpliwość, została wyjaśniona.

(*Senator Michał Seweryński*: Według mnie nie.)

Według pana nie.

(*Senator Michał Seweryński*: Według mnie jest to kwestia do dalszej dyskusji.)

Rozumiem.

A więc możemy głosować nad całością tej tak zwanej małej nowelizacji, której dotyczy punkt pierwszy porządku obrad.

Kto jest za przyjęciem tej nowelizacji wraz z przyjętą poprawką? (5)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (7)

Nowelizacja została przyjęta.

Dziękuję bardzo.

A teraz kwestia sprawozdawcy.

Kto chciałby... Kto był do tej pory sprawozdawcą?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Proszę?

Kto był sprawozdawcą tej naszej inicjatywy w Sejmie?

(*Senator Andrzej Matusiewicz*: Ja byłem, ale nie chcę.)

Nie chcesz.

(*Senator Andrzej Matusiewicz*: Nie jestem... Mam inne zdanie.)

Inne zdanie. To w takim razie ja przejmę ten obowiązek i będę sprawozdawcą.

Dziękuję.

Przystępujemy do punktu drugiego, czyli do dużej nowelizacji kodeksu postępowania karnego.

Pan minister Królikowski ma głos.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Michał Królikowski:**

Bardzo dziękuję.

Bardzo mi trudno dokonać wprowadzenia, jeśli chodzi o tę nowelizację, w krótkim wystąpieniu, bo jest ona obszerna. Można nawet powiedzieć, że jest to zasadnicza zmiana modelu procesu karnego, który funkcjonuje w Polsce. Takiej zmiany w procesie karnym nie było od ponad trzydziestu lat.

Chciałbym zacząć od tego... Chodzi o to, żeby państwo zechcieli spojrzeć na tę nowelizację w perspektywie szerszego planu reform w wymiarze sprawiedliwości w sprawach karnych. Ten plan reform jest związany z diagnozą określonych słabości tego systemu wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych. Klika z nich, nie wszystkie, chciałbym państwu pokazać. Chciałbym również pokazać, w jaki sposób ten kompleks przygotowanych przez ministra sprawiedliwości narzędzi – jednym z nich jest właśnie ta nowela kodeksu postępowania karnego – ma na to odpowiedzieć.

A więc kiedy patrzymy na funkcjonowanie owego systemu wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych, z pewnością dostrzegamy długotrwałość tych postępowań zarówno na etapie postępowania przygotowawczego, jak i na etapie postępowania sądowego. To po pierwsze.

Po drugie, zauważamy niewłaściwe rozłożenie ciężaru ról w postępowaniu sądowym. A mianowicie obserwujemy dominację roli sędziego, który niejako przyjmuje akt oskarżenia. To on prowadzi proces karny, wyjaśniając, zgodnie z dyrektywą, wszystkie wątpliwości. Musi on wyjaśnić wszystko, co może budzić wątpliwości. Te wątpliwości musi rozstrzygać na korzyść oskarżonego. Proszę zwrócić uwagę na to, że efektem takiej konstrukcji jest to, że obecnie w 98% przypadków zapadają wyroki skazujące. Jest to wynik zaangażowania sądów w podtrzymywanie aktu oskarżenia. I tak właśnie, jako emocjonalne zaangażowanie w akt oskarżenia, opisują to sędziowie karni. To się niewłaściwie rozkłada, dlatego że tak naprawdę prokurator, który jest rzecznikiem skargi, staje się wtedy w większym stopniu – nie chcę tutaj nadmiernie generalizować – biernym uczestnikiem takiego postępowania.

Po czwarte, obserwujemy niewłaściwy sposób prowadzenia dowodów na rozprawę. Polega to mianowicie na tym, że przenosi się dowody zgromadzone przez prokuratora i policję w postępowaniu przygotowawczym wprost do akt sądowych i w dużej mierze, ze względu na możliwość odczytywania tychże dowodów, wprowadza się je bez sądowej kontroli sposobu, w jaki zostały przeprowadzone.

Piątą słabością w tym zakresie jest nadmiernie rozbudowany model kasatoryjny orzecznictwa sądów odwoławczych. A mianowicie ten model postępowania karnego, w którym sędzia rzeczywiście jest dominujący, pozwala stronie uczynić zarzut, że nie została podjęta przez sąd jakaś czynność, która mogła mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia. A ponieważ postępowanie odwoławcze uniemożliwia w znacznej mierze wydanie wyroku reformatoryjnego, wówczas sąd rozpatrujący środek odwoławczy uchyla zaskarżone orzeczenie i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania. Można sobie to wyobrazić jako błędne koła polskiego procesu, które wielokrotnie powodują powrót sprawy na wcześniejszy etap. Do tych błędnych kół należy zaliczyć także zwrot sprawy przez sąd prokuratorowi w celu uzupełnienia aktu oskarżenia, czyli taki rodzaj wstępnej kontroli aktu oskarżenia w celu zweryfikowania tego, czy nadaje się on do tego, żeby sąd mógł prowadzić postępowanie w danej sprawie.

Ostatnim elementem, na który chciałbym zwrócić państwa uwagę – bynajmniej nie jest to wyczerpująca lista – jest to, w jaki sposób wygląda praktyka egzekucji kar orzekanych w polskich sądach. Trzeba mieć bowiem świadomość, że ta cała maszynaria, ten cały proces, który jest zorientowany na postawienie zarzutu i ukaranie sprawcy, kończy się w znakomitej większości, w ponad 60%, przypadków orzeczeniem kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, a więc zastosowaniem środka probacyjnego, często bez żadnych obowiązków w postaci dozoru kuratora i bez zakazów karnych czy środków karnych, które można by było orzec jako element dolegliwości karnej. Konsekwencje tego są zatrważające. Po pierwsze, trzysta tysięcy osób ma orzeczoną dwukrotnie lub trzykrotnie, a nawet czterokrotnie karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Tych kar w wyroku łącznym do tej pory nie można było przekształcić w karę bezwzględną, dlatego że dopiero od 2009 r. obowiązuje przepis, który to umożliwia, dotyczy on jednak, zgodnie z regułami intertemporalnymi przepisów karnych, tylko skazań po 2009 r. Żeby jakoś to państwu unaocznić, powiem, że rekordzista miał trzydzieści dwa orzeczenia. Ale znacznie bardziej skomplikowane i bardziej dramatyczne w związku z takim modelem orzecznictwa jest to, że, jak państwo pamiętacie, kodeks przewiduje zarówno obligatoryjne, jak i fakultatywne możliwości zarządzenia wykonania kary. A więc jeśli dochodzi do jakiegoś późniejszego pogwałcenia porządku prawnego – wcale niekoniecznie popełnienia przestępstwa – to sąd albo z urzędu, obligatoryjnie, albo korzystając ze swojej kompetencji, zarządza wykonanie kary pozbawienia wolności. W polskich zakładach karnych jest obecnie osiemdziesiąt pięć tysięcy miejsc, jeśli przyjmie się standard 3m<sup>2</sup> na osobę. Standardy europejskie to 4m<sup>2</sup>. Obecnie obłożenie zakładów karnych przekracza 100%, z uwzględnieniem zamienienia sal wspólnych, takich jak na przykład świetlice, na wymienione cele. Czterdzieści tysięcy osób, które znajdują się w zakładach karnych, to osoby, które są w zakładach karnych w związku z zarządzeniem wykonania kary pozbawienia wolności, a więc w przypadku których nie orzeczono kary bezwzględnej. Siedemdziesiąt jeden tysięcy osób oczekuje na rozpoczęcie odbywania kary

pozbawienia wolności. Tak że trzeba mieć świadomość, że model systemu wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych, zarówno w perspektywie reakcji prawnokarnej, funkcjonowania organów, organów ścigania i organów wymiaru sprawiedliwości, czyli organów władzy sądowniczej, wyczerpał swoje możliwości. I podejmowane przez polski parlament, przez kolejne rządy próby nowelizacji kodeksu postępowania karnego z 1997 r., z 2003 r., z 2007 r., duże nowele, które zachowywały model procesu karnego, ale wprowadzały zwiększone tryby konsensualne i inne tego rodzaju rozwiązania, mimo tego, że bez wątpienia przyniosły pozytywne zmiany, nie doprowadziły do jakościowej zmiany, do zmiany, która, że tak powiem, otworzyłaby tę sytuację na nowo i dała nową perspektywę racjonalizacji wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych. W tym zakresie rząd przygotował, już tak realnie, możemy powiedzieć, trzy projekty, które stanowią...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

...cztery, które stanowią pewną układankę, takie puzzle, i ten duży projekt, który mają państwo przed sobą, trzeba wiedzieć jako jeden z elementów tej układanki.

Pierwszym z nich jest właśnie ten model procesu karnego, który merytorycznie należy rozpatrywać jako pierwszy. Drugim jest nowe prawo o prokuraturze, które zmienia sposób zarządzania jednostkami organizacyjnymi prokuratury powszechnej. Dodajmy tu jedną bardzo ważną kwestię: nowelizacja postępowania karnego, którą państwo macie przed sobą, w dużej mierze dotyczy tylko postępowania sądowego. Oczywiście te zmiany promieniują na to, co będzie się działo w postępowaniu przygotowawczym, między innymi zmienia się cel tego postępowania. Jednakże ta główna zmiana, która ma być wywołana na etapie postępowania przygotowawczego, ma być związana ze zmianą pragmatyki zarządzania prokuraturą, a nie ze zmianami dotyczącymi postępowania przygotowawczego. Ta nowela kodeksu postępowania karnego nie odpowie na większość problemów, które widzimy w postępowaniu przygotowawczym, bo według naszej diagnozy większość z nich jest związana raczej z organizacją pracy prokuratury utrwalonej przez wiele lat. To nie jest zarzut, który ja kieruję do obecnego szefa prokuratury, ja go kieruję pod adresem pewnej kultury pracy w prokuraturze, która istniała od wielu lat i która jest trwała, której w prosty sposób nie da się zmienić. Ten model prokuratury, który jest przedmiotem owej krytyki – nazwijmy go modelem nadzorczym – polega na tym, że duża grupa prokuratorów niskiego szczebla prowadzi 99,5% spraw, a bardzo duża grupa prokuratorów, niemal 40% w całej prokuraturze, zajmuje się innymi zagadnieniami niż prowadzenie postępowań, w tym obsługuje środki odwoławcze przed sądem drugiej instancji, kiedy tak naprawdę niewiele może zmodyfikować środek odwoławczy przygotowany przez prokuratora referenta w pierwszej instancji, oraz zajmuje się nadzorem nad tymi prokuratorami i organizacją. W ocenie rządu konieczne jest przejście na model orzecznicy, w którym trudniejsze sprawy po prostu będą znajdować się w rękach bardziej doświadczonych prokuratorów, czyli w jednostkach wyższego rzędu, kosztem odciążenia prokuratorów prokuratur rejonowych i zmniejszenia nadzoru nad prowadzonymi przez nich postępowaniami.

Zatem nowelizujemy kodeks postępowania karnego w zakresie reformy wymiaru sprawiedliwości w postępowaniu sądowym, a prawo o prokuraturze w zakresie postępowania przygotowawczego, także w takim zakresie, w jakim te zmiany wymusza nowela kodeksu postępowania karnego. I jest jeszcze trzeci element: duża nowela kodeksu karnego, której istota sprowadza się do radykalnego przebudowania środków represji prawnokarnej, w tym w szczególności przejścia ze środków probacyjnych takich jak kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania bez orzeczonych obowiązków na nowo ukształtowaną karę ograniczenia wolności, karę grzywny oraz inny sposób orzekania kary łącznej.

Ostatnim elementem układanki jest ustawa o ochronie pokrzywdzonego i świadka w postępowaniu karnym, która wprowadza dodatkowe gwarancje bezpieczeństwa tych osób, a w szczególności ośmielania ich do składania zeznań w procesie karnym.

Ten dzisiejszy projekt musi być dyskutowany i przyjęty jako pierwszy, ale to zmiana prawa o prokuraturze powinna wejść w życie jako pierwsza, a zmiana kodeksu postępowania karnego powinna wejść w życie jako druga. Stąd ze względu na to, że prawo o prokuraturze będzie musiało wejść w życie wraz z początkiem roku budżetowego, zwróciłem się do pana przewodniczącego z prośbą, którą wypowiem też na posiedzeniu komisji, o to, żeby państwo senatorowie zechcieli rozważyć przesunięcie terminu wejścia w życie tej ustawy o pół roku, czyli byłby to 1 stycznia 2015 r., a nie jak pierwotnie zaplanowaliśmy 1 stycznia...

*(Głos z sali: 1 lipca...)*

...1 lipca, a nie jak pierwotnie zaplanowaliśmy 1 stycznia 2015 r.

Kiedy mówimy o tym projekcie, to ja oczywiście mógłbym, korzystając z cierpliwości państwa, omówić go przepis po przepisie, ale nie to chcę uczynić. Chcę pokazać państwu, że na ten projekt trzeba spojrzeć w kontekście modelu, z lotu ptaka, bo tylko wtedy te poszczególne instytucje zaczynają się składać w pewną całość, a gdy je będziemy rozpatrywać w odosobnieniu, mogą budzić się wątpliwości, które znoszą się, gdy widzi się całość.

Jaki jest podstawowy cel tego kompleksu zmian?

Przede wszystkim tym celem jest nowy rozkład ról w postępowaniu sądowym, czyli przeniesienie na prokuratora podstawowego zadania, jakim jest popieranie sporządzonej i wniesionej skargi, na sędziego – bycia arbitrem w sporze, który będzie widział; będzie on sprawował kontrolę nad przeprowadzonymi dowodami, nie będzie przenosił mechanicznie dowodów z postępowania przygotowawczego do akt sprawy, na adwokata – roli tego, który aktywnie musi zbierać akt oskarżenia. Ten model to nie jest pełna kontrydiktoryjność – powiedzmy sobie wprost, że elementy tej kontrydiktoryjności widzimy już obecnie w procesie karnym – ale jest to rzeczywiście nowy obraz postępowania sądowego. Każdy proces kontrydiktoryjny realnie jest bardziej wymagający dla stron, a to powoduje, że rozprawy muszą być znacznie bardziej skoncentrowane w czasie, w większym stopniu zaplanowane i nieodwołalnym, a dzisiaj się je odwołuje, i musi być ich mniej. Dlatego też projekt przewiduje planowanie rozpraw, pla-

nowanie ich treści, zaplanowanie, uzgodnienie na samym początku z pełnomocnikami i oskarżycielem publicznym terminów rozpraw. Wprowadza taką zasadę, że oskarżony ma prawo do tego, żeby być na rozprawie, ale nie ma obowiązku, w związku z czym jego nieobecność nie będzie tamować przebiegu rozprawy. To wszystko służy koncentracji tegoż postępowania.

Drugim elementem jest to, że rozbudowane zostają tryby konsensualne zarówno w samym kodeksie postępowania karnego, jak i w zmienionych przepisach kodeksu karnego, w tym między innymi w art. 59a, których celem jest zmniejszenie liczby spraw, które będą przedmiotem rozpatrywania w sądach. Innymi słowy, celem jest kończenie większej liczby spraw przedrozprawową konkluzją procesową. To też powoduje, że rola prokuratora nieco się zmienia, on staje się w postępowaniu przygotowawczym w większym stopniu kreatorem tego przedrozprawowego rozstrzygnięcia, staje się także gwarantem interesów publicznych, gwarantem ochrony praworządności, dba o to, żeby ten tryb konsensualny nie odbył się ze szkodą zarówno dla samego oskarżonego, jak i dla pokrzywdzonego tym przestępstwem.

Model kontrydiktoryjny nie został przez nas tutaj wprowadzony w sposób pełny. Uważamy bowiem, że trzeba wprowadzić pewne furtki, pewne wyjątki, które ze względu na brak pewności co do standardu przygotowania stron pozwolą sądowi na ingerencję w sytuacji, gdyby strona była tak nieporadna, że bez ingerencji ten proces nie byłby do prawidłowego przeprowadzenia.

Kształt procesu w pierwszej instancji ma radykalny wpływ na to, jak wygląda podstępowanie odwoławcze. Strony będą mogły wnieść środek odwoławczy tylko w takim zakresie – jeżeli chodzi o postępowanie dowodowe – w jakim wcześniej wniosły wniosek o dopuszczenie dowodu, a dowód nie został uwzględniony. Doprowadzi to do radykalnego ograniczenia przesłanek składania apelacji. Postępowanie odwoławcze uzyskuje kształt reformatoryjny z możliwością przeprowadzenia dowodów. Innymi słowy, zakładamy, że tak naprawdę stosowanie modelu uchylania orzeczenia i przekazywania go do ponownego rozpoznania będzie absolutnie czymś wyjątkowym i że proces zostanie zakończony w dwóch instancjach finalnie wyrokiem reformatoryjnym, a więc skróci się istotnie czas trwania oczekiwania na rozstrzygnięcie procesowe w postępowaniu sądowym.

Istnieją konkretne elementy związane z przyjęciem tegoż modelu, które mają wpływ zarówno na to, jak będzie rozumował sąd, jak i w jaki sposób będzie sprawę i skargę przygotowywał prokurator. W pierwszej kolejności zmienia się cel postępowania przygotowawczego: prokurator ma gromadzić dowody dla sądu, czyli ma gromadzić je nie dla siebie, tylko ma przygotować dowody, które poprą akt oskarżenia, zgromadzić je dla sądu, żeby sąd je przeprowadził. To powoduje, że po wprowadzeniu tego przepisu prokurator nie będzie przysyłał wszystkich, całości akt z postępowania przygotowawczego do sądu, tylko będzie musiał dokonać selekcji dowodów i tylko te przekaże do sądu. Wiąże się to z tym, że przekazując akt oskarżenia, zamieści tam spis dowodów, które będzie chciał przeprowadzić na rozprawie, z podaniem tezy, nie będzie dołączał

wielostronicowego aktu oskarżenia, który w dzisiejszych warunkach jest czytany przez kolejne rozprawy. Dochodzi do takich kuriozów, że w tym uzasadnieniu pojawiają się listy telefonów z bilingów i one są również czytane na rozprawie jako odczytanie aktu oskarżenia. Teraz ten proces pokazywania racjonalności skargi będzie odbywał się w procesie dowodowym przeprowadzanym przez sąd. Szczególną rolę odgrywa tutaj ograniczenie możliwości swobodnego przenoszenia protokołów z przesłuchań świadków w postępowaniu przygotowawczym do akt postępowania sądowego.

Drugą istotną zmianą jest to, że zmienia się jakby sposób wypowiedzenia zasady domniemania niewinności: wątpliwości, których nie udało się usunąć na rozprawie, rozstrzyga się na korzyść oskarżonego, nie będzie tak, jak jest dzisiaj, że obowiązkiem sądu jest przejęcie postępowania dowodowego i prowadzenie go tak długo, aż on wyjaśni wszystkie swoje wątpliwości.

Projekt zakłada również zmiany wynikowe lub towarzyszące. Te zmiany towarzyszące, które stały się przedmiotem debaty publicznej, to przede wszystkim kontrapunkcja przestępstwa prowadzenia pojazdu niemechanicznego w stanie nietrzeźwości. Proszę państwa, dzisiaj siedem tysięcy osób odbywa karę pozbawienia wolności w wyniku zarządzenia jej wykonania, dlatego że dwukrotnie prowadziły rower w stanie podchmielenia. Takie są konsekwencje wprowadzenia art. 178a kilka lat temu przez ustawodawcę.

*(Przewodniczący Piotr Zientarski: Bądź też na trzeźwo, ale łamiąc zakaz prowadzenia.)*

Tak jest.

*(Przewodniczący Piotr Zientarski: Znam takie przypadki.)*

Tak jest, lub też na trzeźwo, łamiąc zakaz prowadzenia. Tak się dzieje szczególnie na wsiach, gdzie komunikacja jest bardzo ograniczona.

Drugim istotnym elementem jest zmiana poziomu kwotowego przepołowienia kradzieży. Dzisiaj jest tak, że do 250 zł kradzież jest wykroczeniem, a powyżej jest formalnie przestępstwem. W praktyce jest tak, że przestępstwo kradzieży, jeżeli wartość przedmiotu kradzieży wynosi 300, 400, 600 zł, jest umarzane ze względu na znikomą szkodliwość społeczną czynu, a kradzież przedmiotu o wartości do 250 zł jest ścigana jako wykroczenie i karana w trybie mandatowym lub też orzeczeniem sądu. To powoduje, że realnie dzisiaj lepiej ukraść więcej niż 250 zł, a mniej niż więcej 800 zł, dlatego że reakcja prawnokarna w tym wypadku jest mniejsza. Rząd proponował to przepołowienie...

*(Senator Jan Rulewski: 800 zł ukraść...)*

Proszę?

*(Senator Jan Rulewski: No, 800 zł ukraść to...)*

To zależy, ile jest w portfelu, kradnie się portfel...

Proszę pamiętać w tym wypadku o dwóch sprawach. Po pierwsze, podnosi się... To są sprawy kontrowersyjne, chcę uprzedzić pewne argumenty, które mogą paść. Podnosi się argument, że jest to otworzenie polskiego drobnego biznesu na zorganizowane grupy przestępcze, które będą kradły i czyniły sobie z tego zarobek. Jeżeli ktoś będzie kradł w sposób zaplanowany po 250 zł, to kodeks karny

przewiduje instytucję czynu ciągłego, która stworzy z tego przestępstwo kradzieży na łączną sumę ukradzioną. Czyli ten zarzut nie jest prawdziwy, nie dotyczy sytuacji, która jest przewidziana w przepisach. Drugim istotnym elementem jest to, że postępowanie w sprawach o wykroczenia jest prowadzone według reguł procesowych prostszych, mniej gwarancyjnych, łącznie z tym, że można wymierzyć karę majątkową do 5 tysięcy zł, w tym także do 2 tysięcy zł w postępowaniu mandatowym.

W trakcie debaty nad tym projektem – oczywiście jestem w stanie każdą z treści, o której opowiedziałem do tej pory, bardzo szczegółowo rozwinąć, a koledzy po mojej prawej stronie, którzy w przeciwieństwie do mnie są specjalistami z procesu karnego, bo ja trochę się znam na prawie karnym materialnym, mogliby przeprowadzić kilkudziesięciogodzinne szkolenie z tego zakresu – formułowane były dwa podstawowe zarzuty, z modelem kontradiktoryjnym wiążą się dwa zarzuty.

Pierwszy zarzut jest taki, że model kontradiktoryjny nie przyspiesza postępowania. Tak, bo to nie model kontradiktoryjny ma przyspieszyć postępowanie. Model kontradiktoryjny ma doprowadzić do innego sposobu przeprowadzenia postępowania sądowego, w tym także w warunkach większej koncentracji, ale to otoczenie tego modelu, które zostało wprowadzone w nowelizacji, prowadzi do tego, żeby spraw w postępowaniu sądowym było mniej, a dzięki temu można było bardziej to postępowanie skoncentrować.

Drugi zarzut, literalnie najpoważniejszy – ten zarzut na posiedzeniu sejmowej komisji kodyfikacyjnej stawiało wiele osób konsultujących projekt, postawił go też pan prokurator generalny Andrzej Seremet – a mianowicie, że ta zasada kontradiktoryjności łamie zasadę prawdy materialnej. W wypowiedzi pana prokuratora generalnego zostało to wypowiedziane w ten sposób, że dzisiaj prokurator argumentuje do pewnego momentu, a jeśli sąd nie jest przekonany co do tego, że skarga została udowodniona, przejmuje to dowodzenie i sam stara się potwierdzić, jak było naprawdę, potwierdzić, czy akt oskarżenia jest zasadny. W tym modelu tak nie będzie, w tym modelu ten ciężar potwierdzenia spoczywa na prokuratorze i pan prokurator generalny mówi: prokurator nie będzie wiedział, kiedy sąd przekonał. Rzeczywiście, takiego przedsądu nie będzie. Nie będzie możliwości potwierdzenia kiwnięciem głową przez sędziego, że jest okej, że wystarczy.

Chciałbym powiedzieć tak: zasada prawdy materialnej to jest pewnego rodzaju konwencja, którą przyjmujemy w postępowaniu karnym, a która zakłada, że na ile to możliwe próbujemy orzec, opierając się na prawdzie, którą odkrywamy taką, jaką ona była, a nie że opieramy się na takiej prawdzie, jaką widzimy, pokazanej dla celów konkluzji procesowej, czyli takiej, jaka jest na przykład w ugodzie procesowej. To często widać w tych filmach amerykańskich, z którymi tak naprawdę ten model kontradiktoryjny jest kojarzony, kiedy przed sędzią spotyka się obrońca z oskarżycielem i mówią: to ty oskarż go o x, ja się na to zgodzę, a sąd to przyklepie. To jest prawda sądowa. Prawda materialna może być na różne sposoby odkrywana. Może być odkrywana w procesie inkwizycyjnym, w którym sąd dąży do jej odkrycia, albo może być

odkrywana w procesie kontrydiktoryjnym, kiedy strony zainteresowane wynikiem procesu przynoszą te dowody, które są po ich stronie, i przynoszą je szybciej niż sąd, kiedy sam ich szuka bez podpowiedzi. Tak więc model kontrydiktoryjny nie narusza zasady prawdy materialnej. On zmienia sposób docierania do niej, ale zarzut mówiący o tym, że w ten sposób niszczyliśmy prawdę materialną jako podstawę orzeczenia, jest nieporozumieniem. Oczywiście w każdej chwili jestem gotowy uszczegóławiać treść zapisów.

Jest jeszcze jedna sprawa, na którą chcę zwrócić uwagę i do zwrócenia na nią uwagi jestem zobowiązany przez Radę Ministrów. Ustawa, która została uchwalona 30 sierpnia, jest wynikiem niezwykle, powiedziałbym nawet, apolitycznej współpracy w komisji kodyfikacyjnej w Sejmie, jest połączeniem dwóch pomysłów na reformę procesu karnego: tego zaprezentowanego w druku nr 947, to był projekt poselski, i tego z druku nr 870, czyli projektu rządowego. W związku z tym nie jest to projekt, który w pełni odpowiada temu, jak rząd zaplanował tę nowelizację – co nie jest niczym dziwnym, tak pewnie powinno być, bo to Sejm uchwała ustawy, a nie rząd – dotyczy to zwłaszcza pewnej wizji kosztowności tej reformy. Kontrydiktoryjność, powiedzmy sobie bardzo wyraźnie, ma sens tylko wtedy, gdy istnieje równowaga broni, a więc oskarżony ma dostęp do obrońcy. Projekt rządowy przewidywał obronę na żądanie, nie obronę dla biednych, ale obronę dla każdego, który tego żąda. W przypadku przegrania, ten który żądał, zwraca koszty tej obrony. Generuje to określone koszty, oczywiście trudno je wyliczyć, dlatego że my nie wiemy i nigdy nie będziemy wiedzieć, ile osób skorzysta z tego uprawnienia. To jest spekulacja, ile tych osób będzie. Zrobiliśmy wyliczenia, moim zdaniem oparte na daleko sięgającym wyobrażeniu, że będzie z tego korzystać ponad 60% osób. Wydaje mi się, że to założenie znacznie przekracza przewidywalną rzeczywistość. Koszty wyliczone na tej podstawie wskazywały, że będzie potrzeba wydania dodatkowo mniej więcej 200 milionów zł na obronę z urzędu. Minister finansów, zarządzając budżetem, zdecydował się na to i taka była też decyzja Rady Ministrów, żeby te 200 milionów zł niejako raz zainwestować w wymiar sprawiedliwości, wlać do beczki, ale te pieniądze powinny do tej beczki w ciągu roku wracać, tak żeby ta jedna kwota była cały czas w obrocie. Żeby tak się stało, zgodnie z art. 51 ustawy o finansach publicznych rząd musiał wprowadzić do przepisów tak zwaną regułę wydatkową i mechanizm korekcyjny. Ta reguła wydatkowa przewidywała jednorazowe zaangażowanie 200 milionów zł i odtwarzanie tego w budżecie ministra sprawiedliwości oraz egzekwowanie tej sumy opłatą za wniosek o obrońcę z urzędu. Innymi słowy, projekt przewidywał, że składając wniosek o przydzielenie obrony z urzędu, strona będzie musiała ponieść opłatę w wysokości od kilkuset złotych do 1 tysiąca zł. My szacowaliśmy to na 600 zł. I taka była też zmiana w ustawie o opłatach.

W trakcie prac komisji zwracano uwagę – i to przedstawiali przede wszystkim członkowie organu doradczego przy ministrze sprawiedliwości, a więc przedstawiciele komisji kodyfikacyjnej, która to komisja była autorem pierwszej wersji projektu, on potem oczywiście ulegał zmianom – na to, że wprowadzenie opłaty za wniosek o ustanowienie obrońcy z urzędu może być potraktowane jako naruszenie

standardów konwencyjnych i konstytucyjnych w zakresie obowiązku zapewnienia prawa do obrony w procesie kontrydiktoryjnym. Inaczej mówiąc, w obecnym procesie, w którym sąd przyjmuje na siebie pewien ciężar, ten obowiązek nie istnieje, a w procesie kontrydiktoryjnym, kiedy na stronie w większym stopniu, niż jest to dzisiaj, będzie ciążył zbijanie dowodów prokuratora, ta dostępność do obrońcy z urzędu musi być większa i nie może być, jak twierdzili podczas prac sejmowej komisji kodyfikacyjnej moi koledzy z komisji kodyfikacyjnej przy ministrze sprawiedliwości, wprowadzona taka opłata. Posłowie zdecydowali się na to, żeby tę opłatę usunąć, natomiast ja w imieniu rządu bardzo proszę państwa o to, żeby państwo zechcieli rozważyć zgłoszenie i przyjęcie poprawki, która przywróci opłatę za wniosek o ustanowienie obrońcy, a więc dokonali nowelizacji ustawy o opłatach w sprawach karnych, która była pierwotnie zawarta w druku nr 870. Bardzo dziękuję.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Dziękuję bardzo.

Czy panowie sędziowie, pan sędzia Hofmański i pan sędzia Zabłocki, chcą zabrać głos w tej chwili, czy może później, już pod koniec, czy ewentualnie na etapie pytań i odpowiedzi?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Czyli w dyskusji senatorskiej.

*(Senator Michał Seweryński: Zgłaszam się do dyskusji.)*

Oczywiście tak, w pierwszej kolejności pan przewodniczący będzie zabierał głos w dyskusji senatorskiej.

Jeszcze goście...

Czy przedstawiciel Krajowej Rady Sądownictwa chciałby zabrać głos? Nie, nie zgłasza się.

Widzę, że pan prezes Naczelnej Rady Adwokackiej chce zabrać głos.

Bardzo proszę, Panie Prezesie.

### **Wiceprezes Naczelnej Rady Adwokackiej Jacek Treła:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ja w pewnej kwestii będącej tylko fragmentem tej dużej nowelizacji, której Naczelna Rada Adwokacka przygląda się z zainteresowaniem i w dużym stopniu aprobuje proponowane i właściwie uchwalone przez Sejm zapisy, czemu dano wyraz w stanowiskach prezentowanych w trakcie prac przez przedstawicieli adwokatury. Chcę zwrócić państwa uwagę na kwestię, która była takim gorącym tematem, wprawdzie pojawiła się na marginesie tej nowelizacji, ale była gorąca, w relacjach między adwokatami a radcami prawnymi. Myślę tutaj o nowelizacji art. 82 k.p.k., który przyznaje uprawnienia do bycia obrońcami również radcom prawnym. Zanim przejdę do kwestii szczegółowych, które chcę państwu przedstawić w dużym skrócie – od razu zapowiadam, że nie będę państwa nużył – powiem o jednej kwestii, która była istotna w relacjach między adwokatami a radcami prawnymi. Mianowicie chodzi o zagadnienie, które się pojawiło już po uchwaleniu sprawozdania przez komisję nadzwyczajną, a jeszcze przed

głosowaniem w Sejmie, dotyczące przewidzianej w kilku ustawach o służbach specjalnych możliwości współpracy radców prawnych z tymi służbami. Nigdy nie było zamiarem adwokatury przypisywanie takiej współpracy naszym kolegom radcom prawnym, co zresztą wiedzą chyba z naszych prywatnych rozmów, i to, że dzisiaj tutaj siedzimy razem z przedstawicielami radców prawnych, wprawdzie po dwóch stronach stołu, świadczy o tym, że my takiego zarzutu jako samorząd adwokacki nie stawiamy i dalecy jesteśmy od takiego stawiania tej sprawy. Temat wyszedł w związku na artykulem jednego z adwokatów, potem była odpowiedź prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej, który nie podzielił stanowiska prezentowanego w tym artykule jednego z kolegów, jak również na łamach tego dziennika, w którym była zawarta odpowiedź prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej, adwokata Andrzeja Zwary, znalazły się słowa przeprosin pod adresem koleżanek i kolegów radców prawnych za te słowa jednego z kolegów z naszego samorządu. Ja to podtrzymuję i chciałbym dzisiaj podczas posiedzenia komisji w Senacie – to chyba dobre miejsce – powtórzyć, że tego rodzaju traktowanie naszych kolegów, radców prawnych, nigdy nie było naszym zamiarem. I jeżeli ktokolwiek z koleżanek i kolegów poczuł się urażony, to przepraszam. Nie przepraszam dlatego, że muszę, tylko dlatego, że chcę przeprosić. No, ale to pewna kwestia wyciążnięta przed nawias.

Chcę poza tym powiedzieć, jeśli chodzi o ten temat, który został prawidłowo rozstrzygnięty w ustawie uchwalonej przez Sejm, że we wszystkich ustawach dotyczących służb specjalnych, poczynając od Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencji Wywiadu, poprzez CBA, a kończąc na Służbie Kontrwywiadu Wojskowego, Służbie Wywiadu, do katalogu zakazów współpracy w sposób tajny z tymi służbami wprowadzono również radców prawnych. Ten zakaz do tej pory nie występował, stąd też nasze wystąpienie w którymś momencie tego procesu legislacyjnego. Dostrzegliśmy również brak koherencji między tym projektem, słusznym, uchwalonym przez Sejm, a propozycjami, które pojawiły się już po uchwaleniu sprawozdania przez komisję nadzwyczajną. Te propozycje 1 sierpnia 2013 r. wyszły z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Był to bardzo wczesny etap legislacyjny, jednak prezentowano tu rozwiązania nieprawidłowe, bo te propozycje mówiły o tym, że ten zakaz ma dotyczyć tylko radców, którzy będą pełnili funkcję obrońcy. Doczekaliśmy się jednak rozwiązania prawidłowego. Istotą wystąpienia adwokatury – nie mówię o tym koledze, który zaatakował kolegów, radców prawnych, tylko o naszym wystąpieniu jako struktury samorządowej – było właśnie zwrócenie uwagi na brak porozumienia między stanowiskiem prezentowanym przez ministra sprawiedliwości w tym projekcie a przygotowanym przez ministra spraw wewnętrznych. Tylko tyle.

Jeżeli chodzi o kwestie, które zasygnalizowałem na początku... Chciałbym, żeby państwo zwrócili uwagę na rozwiązanie ustawowe, które właśnie chcę przedstawić. Otóż w pkcie 27 – to art. 82 tej ustawy – dodaje się radcom prawnym uprawnienia do obron. Ten przepis trzeba czytać razem z przepisem, który znajduje się dalej, czyli art. 5 ustawy nowelizacyjnej. Przepis ten zmienia niektóre przepisy dotyczące ustawy o radcach prawnych, podejmując próbę

dostosowania tych przepisów do nowej roli, jaką przydaje radcom prawnym wspomniany przeze mnie art. 82 k.p.k., czyli do roli obrońcy. I tutaj chciałbym uprzejmie naprowadzić państwa, również panią legislator... Właściwie jest to chyba kwestia techniczna, legislacyjna. Otóż w art. 8 ustawy o radcach prawnych – jest to w tej części dotyczącej nowelizacji, czyli w art. 5 dotyczącym zmiany ustawy o radcach prawnych – powiada się, że pomoc prawna polegająca na występowaniu przez radcę prawnego w charakterze obrońcy... itd. ...może być świadczona w ramach wykonywania przez niego zawodu na podstawie umowy cywilnoprawnej, w kancelarii radcy prawnego oraz w spółce, o której mowa w ust. 1. Najogólniej rzecz ujmując, chodzi o spółki adwokatów i radców prawnych przewidziane w ustawie o radcach prawnych; zresztą takie same spółki funkcjonują w ustawie o adwokaturze. I dalej jest to, na co chcę zwrócić szczególną państwa uwagę: otóż jest tak pod warunkiem, że radca prawny nie pozostaje w stosunku pracy z innymi podmiotami. To określenie „z innymi podmiotami” wydaje się z punktu widzenia techniki legislacyjnej określeniem zbędnym, albowiem ono jakby sugeruje, że może być podejmowana praca przez radcę prawnego w kancelarii innego radcy prawnego, czyli na podstawie zatrudnienia, bądź w tej spółce, o której mowa w ust. 1. Jednak taka sugestia jest chyba zbędna, jeżeli zważyć na to, że przyjęto pewne idealne rozwiązanie, to znaczy taką ideę, że obrońca musi być niezależny, czyli że nie może pozostawać w stosunku zatrudnienia. Taki zapis jest w ustawie – Prawo o adwokaturze, gdzie zostało powiedziane wyraźnie: „adwokat nie może wykonywać zawodu, jeżeli pozostaje w stosunku zatrudnienia”, bez żadnych później dystynkcji. Tego rodzaju rozwiązanie legislacyjne powinno być przyjęte również w stosunku do radców prawnych, zwłaszcza że przyjęto co do zasady – i tu nie było sporu, jeśli chodzi o projektodawców – że stosunek zatrudnienia wyłącza możliwość bycia obrońcą.

Prostym rozwiązaniem, prostym zabiegiem byłoby wykreślenie zwrotu „z innymi podmiotami”. Wtedy nie byłoby żadnych wątpliwości, byłoby jasne to, że radca prawny może być obrońcą, jeżeli podejmuje się tej obrony na podstawie umowy cywilnoprawnej w kancelarii radcy prawnego oraz w spółce, pod warunkiem, że nie pozostaje w stosunku pracy. Kropka. I jak już wspominałem, byłoby to dokładnie takie samo rozwiązanie, jak w przypadku ustawy – Prawo o adwokaturze. Wydaje się, że jest to kwestia, nad którą warto się pochylić, bo, po pierwsze, taka zmiana prostuje treść, a po drugie, powoduje, że ta treść jest zgodna z ideą, która przyświecała tej nowelizacji, czyli z taką, żeby stworzyć korpus niezależnych obrońców radców prawnych. Ta niezależność dotycząca sprawy zatrudnienia jest zapisana ustawowo w prawie o adwokaturze. To była najistotniejsza kwestia, ale na koniec chciałbym jeszcze, jeżeli państwo pozwolą, zająć państwu dwie minuty, może mniej, dwiema innymi kwestiami.

Pierwsza to właściwie pytanie pod adresem projektodawców, czyli rządu. W jaki sposób będzie gwarantowane w postępowaniu karnym należyte kontrolowanie... Chodzi o to, w jaki sposób ma przebiegać kontrola tego, czy ten radca prawny, któremu przyznano uprawnienia pozwalające na bycie obrońcą, bo nie jest zatrudniony, rzeczywiście nie



jest zatrudniony. Proszę zwrócić uwagę na to, że w przypadku adwokatów pojawia się zakaz bycia adwokatem, jeżeli pozostaje się w stosunku zatrudnienia, natomiast w stosunku do radców prawnego takiego zakazu nie ma. I będą radcowie prawni zatrudnieni na, powiedzmy, jakąś bardzo niedużą część etatu, którzy nie będą mogli być obrońcami. Zakładam oczywiście dużą uczciwość koleżanek i kolegów radców prawnych. Biorąc pod uwagę modelowe rozwiązanie ustawowe, wypadałoby jednak zapytać, w jaki sposób będzie gwarantowane przestrzeganie tej reguły, zgodnie z którą ktoś, kto jest zatrudniony, nie może być obrońcą. To jest jedna kwestia.

I druga. Odniosę się do tego, co mówił pan minister Królikowski, do szacowanych opłat, które określone są chyba na 230 milionów zł. Wydaje się, że przerzucanie tego ciężaru opłaty – usłyszeli dzisiaj państwo sugestie pana ministra – na osoby, które mają z tego skorzystać, czyli oskarżonych, jest rozwiązaniem nieprawidłowym, chociaż oczywiście w pewnym sensie zrozumiałym z uwagi na dziurę budżetową. Jednak dziurą budżetową nie da się chyba wytłumaczyć tego rodzaju nieprawidłowego rozwiązania, które de facto niweczy to prawo do obrony na żądanie – to po pierwsze. Po drugie, ten szacunek, który ministerstwo przedstawiło w oparciu o wyliczenia w wysokości dwustu kilkudziesięciu milionów złotych rocznie, wydaje się mocno zaniżony. Proszę zwrócić uwagę na to, że przepisy rozporządzenia, które określają stawki minimalne w przypadku obron w sprawach karnych, pochodzą sprzed jedenastu lat. Żeby państwu to unaocznić, powiem, są to kwoty rzędu 360 zł za obronę w postępowaniu szczególnym i 420 zł za obronę w postępowaniu zwykłym. I tych kwot nie zwiększy nawet dodatek, który jest przewidziany w rozporządzeniu, w wysokości 20% za każdy dodatkowy dzień procesu, bo nadal pozostajemy w obszarze bardzo niskich kwot, nieadekwatnych do roli obrońcy – mówię tutaj również w imieniu, jak myślę, naszych kolegów radców prawnych, którzy wtedy już dostaną uprawnienia obrończe – nieadekwatnych do umiejętności, wysiłku, a przede wszystkim roli, jaką obrońca ma pełnić w procesie karnym. Dziękuję uprzejmie za uwagę.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Dziękuję bardzo.

Istotnie godny rozważenia jest ten argument, który przedstawił pan mecenas. Chodzi o to, ażeby istniała symetria pomiędzy uregulowaniami prawnymi dotyczącymi radców prawnych i adwokatów. Słuszna wydaje się ta sugestia, żeby skreślić słowa „z innymi podmiotami” w art. 5 ust. 6 pkt 4. Ale o tym będzie jeszcze podczas dyskusji senatorów.

Pan prezes Krajowej Rady Radców Prawnych. Bardzo proszę.

### **Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych Maciej Bobrowicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.  
Panie i Panowie Senatorowie!

Mógłbym się wypowiedzieć już w trakcie dyskusji senatorskiej, przy okazji ewentualnej poprawki, bo z wypowiedzi pana przewodniczącego wynikało, że możliwość zgłoszenia poprawki zgodnej z sugestią pana prezesa Treli, jak rozumiem, wtedy by się pojawiła, skoro jednak udzielono mi głosu, pozwolę sobie powiedzieć to już teraz. Otóż nie jest to tylko, Szanowni Państwo, zabieg o charakterze legislacyjnym, porządkującym i ujednolicającym, w istocie chodzi o wskazanie kręgu podmiotów, w przypadku których stosunek pracy nie powoduje utraty niezależności. My się absolutnie zgadzamy co do tego – i w pełni podzielałam tutaj wypowiedź pana prezesa Treli – iż ideą nowelizacji jest stworzenie korpusu niezależnych radców prawnych będących obrońcami. Nie do końca mogę jednak zgodzić się ze stwierdzeniem, które się pojawiało cały czas w tym procesie legislacyjnym, jakoby istniał znak równości pomiędzy stosunkiem pracy a zależnością, podczas gdy już logika pokazuje, że nawet na gruncie dzisiejszego stanu prawnego nie można stawiać stosunku równości pomiędzy stosunkiem pracy i zależnością. Na gruncie dzisiejszej ustawy – Prawo o adwokaturze stosunek pracy w przypadku pracowników naukowo-dydaktycznych jest wykluczony z tej zależności, a więc zależność nie jest, że tak powiem, immanentną częścią stosunku pracy czy stosunku zatrudnienia. Ustawodawca, Sejm w ustawie uchwalonej 30 sierpnia przyjął, że taką zależnością w przypadku radców prawnych będą wszystkie rodzaje zatrudnienia z wyjątkiem tylko jednych, a mianowicie tych, które z kolei wiążą się z zatrudnieniem w podmiotach, które z uwagi na swój charakter są absolutnie niezależne, jako że są to podmioty skupiające osoby jakby obdarzone cechą niezależności, a więc radców prawnych i adwokatów. Dlatego też oczywistą jest sprawą, że wykreślenie sformułowania „z innymi podmiotami” spowoduje, iż tym znakiem równości pomiędzy stosunkiem pracy a zależnością obarczone zostaną wszystkie stosunki pracy, niezależnie od tego, z kim będą zawarte i w jakim zakresie. Szanowni Państwo, moja wypowiedź, rzecz jasna, nie ma charakteru wyłącznie polemiki z panem mecenasem Trelą, jest to jedynie zwrócenie uwagi, że ewentualne przyjęcie przejęcie i przyjęcie poprawki, która skutkowałaby skreśleniem słów „z innymi podmiotami” doprowadzi do zupełnie innej sytuacji niż ta, która jest intencją Sejmu uchwalającego tę ustawę. Dziękuję bardzo.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę. Proszę najpierw się przedstawić.

### **Członek Zarządu Centrum Rozwoju Społecznego i Obywatelskiego Daniel Pawłowicz:**

Dziękuję.

Daniel Pawłowicz, Centrum Rozwoju Społecznego i Obywatelskiego.

Moja uwaga nie dotyczy materii ustawy, dotyczy rzeczy może drobnej, ale ważnej z punktu widzenia obywateli, którzy będą korzystał z tejże ustawy. Sprawa dotyczy

opisanej w art. 1 pkt 38 nowelizacji zmiany art. 124. To ten artykuł, który mówi o tym, iż będzie można nadawać pismo w placówkach podmiotu zajmującego się doręczaniem korespondencji na terenie Unii Europejskiej. Jest to poprawka bardzo dobra, słuszna, która poszerza możliwości komunikacji z polskimi sądami. Jednak jednocześnie art. 54, który obejmuje tę poprawkę, stwierdza, iż wejdzie ona w życie z dniem 1 stycznia 2015 r. Otóż wydaje nam się – i to jest sedno mojej uwagi – iż nie ma potrzeby, aby ta poprawka czekała aż tak długo, ponieważ ona nie dotyczy istoty zmian opisanych przez pana ministra. Nie ma potrzeby, aby ta poprawka czekała aż tak długo, dlatego serdecznie namawiam pana przewodniczącego albo innych członków komisji, aby doprowadzili do tego, że art. 54 zostanie zmieniony w taki sposób, żeby również poprawka dotycząca art. 124 wchodziła czternaście dni po wejściu ustawy w życie. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że chodzi o poszerzenie katalogu, który już jest? O to chodzi, tak?

*(Członek Zarządu Centrum Rozwoju Społecznego i Obywatelskiego Daniel Pawłowiec: Tak, tak. Art. 54 zawiera kilka przepisów, chodzi o to, żeby do tego dołączyć jeszcze...)*

Żeby do katalogu wyłączeń dołączyć jeszcze ten...

*(Członek Zarządu Centrum Rozwoju Społecznego i Obywatelskiego Daniel Pawłowiec: ...ten art. 124. Dziękuję.)*

Myślę, że tutaj rzeczywiście nie powinno być przeszkód.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski:**

Rząd przychyła się do tej propozycji.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Rząd przychyła się do tej poprawki.

A więc bardzo proszę...

*(Głos z sali: Czy pan senator ją przejmuje?)*

Przejmuję tę poprawkę.

Może jeszcze raz dokładnie ją wyartykułujemy?

### **Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:**

Chodzi o to, aby w art. 54, czyli w artykule o wejściu ustawy w życie, dodać pkt 38, mówiący o placówkach, w których można nadawać pisma.

*(Przewodniczący Piotr Zientarski: Dodać pkt 38. Dobrze.)*

Czyli po pkt 19 będzie dopisany pkt 38.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Tak jest, dziękuję bardzo. Sprawa jest jasna. Proszę bardzo.

### **Dyrektor do spraw Koordynacji Projektów w Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji Karol Stec:**

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Goście!

Przedstawię się: Karol Stec, Polska Organizacja Handlu i Dystrybucji.

Proszę państwa, my przez cały proces legislacyjny tej zmiany kodeksu postępowania karnego, którą tak przekonująco przedstawił pan minister, zwracamy uwagę na poczucie bezpieczeństwa oraz konstytucyjną gwarancję ochrony prawa własności. Oczywiście przede wszystkim patrzymy na to z punktu widzenia naszych członków, a zatem firm handlowych, ale bierzemy również pod uwagę poczucie bezpieczeństwa całego społeczeństwa i poniesienie przez niego kosztów zmian. W szczególności chodzi o podwyższenie górnej granicy wykroczenia. Jeżeli chodzi o kradzież, to zwróćmy uwagę na art. 2 pkt 4 ustawy, dotyczący zmiany art. 119 kodeksu wykroczeń. Chciałbym przypomnieć, że w przedłożeniu rządowym, które pan minister przedstawiał na samym początku prac komisji nadzwyczajnej do spraw kodyfikacji, propozycja wynosiła podniesienie aż do kwoty 1 tysiąca zł. W międzyczasie w trakcie prac komisji oraz w wyniku działań tak naprawdę wszystkich organizacji zrzeszających handel podnoszono kwestie skutków tak wysokiego podwyższenia tej górnej granicy wykroczenia, skutków dla nas z punktu widzenia handlu i z punktu widzenia poczucia bezpieczeństwa obywateli, naszym zdaniem, głęboko negatywnych. Te skutki byliśmy w stanie ocenić kwotowo tylko i wyłącznie w zakresie naszej działalności. Są one określone w międzynarodowym raporcie dotyczącym kradzieży. Jeżeli chodzi o Polskę, to koszty zostały określone mniej więcej na poziomie 1 miliarda 200 milionów euro. Chciałbym zwrócić uwagę, że obecnie straty handlu, jeżeli bierzemy pod uwagę tylko straty dotyczące kradzieży, to jest 1,41% obrotu. Chciałbym zwrócić uwagę, że nie można się zgodzić na to, aby w wyniku podniesienia tej górnej granicy, teraz już powiązanej z 1/4 minimalnego wynagrodzenia, naszym zdaniem tak naprawdę był obniżany poziom ochrony prawa własności oraz poczucia bezpieczeństwa nie tylko przedsiębiorców, ale i wszystkich obywateli. Proszę zwrócić uwagę, że dla nas straty dotyczące kradzieży są bardzo istotne, stanowią poważny koszt naszej działalności operacyjnej. Chcemy również zwrócić uwagę na to – i mamy nadzieję, że senatorowie wezmą to pod uwagę – że tak naprawdę błędne działanie systemu nie może być poprawiane poprzez łatanie czegoś, leczenie objawów, zamiast poprzez naprawianie samego systemu. A wydaje się, że coś takiego może mieć miejsce, bo takie podniesienie i powiązanie z minimalnym wynagrodzeniem... Naszym zdaniem nie można się zgodzić na to, aby kradzież tak naprawdę stała się wykroczeniem i była powiązana ze wzrostem bogactwa społeczeństwa czy wzrostem płacy minimalnej. Chciałbym zwrócić uwagę, że koszty są dla nas bardzo istotne. I koszty społeczne będą poniesione, jest tylko pytanie o całe uzasadnienie tej zmiany, o negatywne skutki podniesienia tej kwoty i tak naprawdę obniżenia poziomu bezpieczeństwa społeczeństwa,

a zwłaszcza przedsiębiorców. Czy może się to odbywać kosztem gwarancji konstytucyjnych wyrażonych w art. 64? Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Dziękuję bardzo.

Pan prezes Krajowej Rady Radców Prawnych. Proszę bardzo.

### **Kierownik Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji Krajowej Rady Radców Prawnych Arkadiusz Bereza:**

Dziękuję. Arkadiusz Bereza.

Szanowni Państwo!

Żeby może zakończyć debatę pomiędzy adwokaturą a samorządem radców prawnych, uzupełnię jeszcze wypowiedź kolegi, pana prezesa Dariusza Sałajewskiego, w sprawie proponowanej zmiany dotyczącej art. 8 ust. 6. Było o tym mowa w wypowiedzi pana prezesa Treli. Otóż z tego, co wynikało z brzmienia wypowiedzi prezesa, nie wynika, że jest to zmiana stricte, tylko i wyłącznie, legislacyjna czy techniczna. Grupa radców prawnych zostaje tym przepisem w jakiś sposób podzielona. Wprowadzono grupę, która może wykonywać obrony w sprawach karnych, ale tylko i wyłącznie w ramach umowy zlecenia, w ramach kancelarii oraz w spółce, o której mowa, pod warunkiem, że radca prawny nie pozostaje w stosunku pracy – tutaj mamy bardzo szerokie wyłączenie grupy radców prawnych – z innymi podmiotami. Pozostaje stosunek pracy w podmiotach, które są spółkami prawniczymi, a więc ten stosunek pracy w żaden sposób nie stoi przeciwko niezależności rady prawnemu. Nie ma tutaj tak naprawdę różnicy. Takie rozwiązania, bardzo nowoczesne, funkcjonują w innych krajach Unii Europejskiej, w Hiszpanii, Niemczech, Holandii, Portugalii, Norwegii, Danii, a nawet Francji, do której wzorca bardzo często polska adwokatura się odwołuje. W ten sposób świadczy się pomoc prawną w pełnym zakresie we Francji. Świadczy ją 6% adwokatów, a więc bardzo dużo. Adwokat musi troszeczkę przyzwyczajając się do stosunku pracy, tym bardziej, że na fali zmian deregulacyjnych dopuszczono stosunek pracy w przypadku aplikantów adwokackich w kancelariach. Ponadto pozwolę sobie może sprostować jeszcze jedno. Jeżeli adwokat pozostaje w stosunku pracy, to nie przestaje być adwokatem, nie może tylko wykonywać zawodu adwokata – to taka delikatna różnica. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że nie jest to poprawka o charakterze legislacyjnym. To jest jasne.

Jeszcze pan...

(*Wiceprezes Naczelnej Rady Adwokackiej Jacek Treła:* Tak.)

Chcemy już kończyć tę dyskusję, żeby rozpocząć senatorską, tak że...

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Proszę bardzo, Panie Prezesie...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Ale może za chwilę, bo jeszcze pan się tutaj zgłaszał, a jeszcze się nie wypowiadał.

Proszę się przedstawić.

### **Dyrektor Generalny Polskiej Izby Handlu Maciej Ptaszyński:**

Maciej Ptaszyński, Polska Izba Handlu.

Ale może niech skończy pan...

(*Przewodniczący Piotr Zientarski:* Ale kolega się wypowiadał...)

Nie, to kolega z innej organizacji. Będzie na ten sam temat, ale z innej organizacji.

(*Przewodniczący Piotr Zientarski:* To proszę, to jeśli na ten sam temat, to...)

Dobrze, w takim razie postaram się mówić krótko...

(*Przewodniczący Piotr Zientarski:* Bardzo proszę.)

...żeby nie przeciągać tej dyskusji.

Proszę państwa, padły tu słowa na temat kwestii związanych z kradzieżą, z podniesieniem progu do 1/4 minimalnego wynagrodzenia, i na temat tego, że obecnie kradzieże stanowią 1,41% obrotów handlu. Żeby łatwiej było sobie to wyobrazić, powiem tak: jeżeli mamy sklep o powierzchni sprzedaży 100 m<sup>2</sup>, to znaczy, że człowiek, który prowadzi ten sklep, towary z powierzchni 1 m<sup>2</sup> ma od razu przeznaczone na stratę na rzecz wyspecjalizowanych grup przestępczych, które są nauczone tego, żeby kraść do kwoty 250 zł. Jeżeli w tym momencie mamy im szansę wyspecjalizować się w kradzieżach do 1/4 najniższego wynagrodzenia, to nie dość, że przy każdej waloryzacji wynagrodzeń będą mieli możliwość zwiększenia tej kwoty...

(*Głos z sali:* To jest wykluczone...)

...to jeszcze te ich wykroczenia nie będą w żaden sposób rejestrowane, bo oni tylko dostaną mandat. I jeśli potem taki człowiek będzie chciał pójść pracować, dajmy na to, jako ochroniarz do sklepu, to w rejestrze karnym nie będzie w ogóle figurowało, że ten ktoś był wyspecjalizowanym złodziejem, który nauczył się kraść do 1/4 kwoty najniższego wynagrodzenia. W ogóle należy sobie zadać pytanie, czy nasze bezpieczeństwo, nasza własność i prawo do ochrony własności to jest coś, co można waloryzować z każdym podniesieniem najniższego wynagrodzenia. Jakoś w konstytucji nie ma nic mowy o tym, że konstytucja chroni własność dopiero od 1/4 najniższego wynagrodzenia i będzie to waloryzowane z każdą zmianą. Oczywiście cieszy mnie, że ta zmiana nie mówi o 1 tysiącu zł, tak jak było, jednak warto zwrócić uwagę na to, że w żadnym wypadku nie ma zgody na podniesienie tego progu. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Dziękuję bardzo.

Chcę tylko poinformować – konsultowałem to z panem ministrem – że co prawda nie ma takiego wykroczenia w Krajowym Rejestrze Karnym, ale Policja ma rejestr. I jeśli pracodawca występuje do Policji o opinię – a bardzo wielu pracodawców z różnych dziedzin o to występuje – to taką wiedzę uzyska. Tak że to tylko...

Proszę bardzo, pan minister...

**Dyrektor Generalny Polskiej Izby Handlu  
Maciej Ptaszyński:**

Przepraszam, tylko jedno zdanie. Praktyka jest taka, że to pracodawca zwraca się do kandydata do pracy o przedstawienie zaświadczenia o niekaralności. Taka jest praktyka.

**Przewodniczący Piotr Zientarski:**

No tak, ale to wszystko zależy od tego co, chce uzyskać pracodawca. Jeśli pracodawca chce prześwietlić pracownika, to może sam wystąpić o informację. Ale to już tak na marginesie...

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Michał Królikowski:**

Będzie bardzo krótko. Zwracam uwagę na to, że w tym, co pan powiedział, pojawia się pewnego rodzaju manipulacja. Otóż system prawa i system organów ścigania może rozłożyć pomiędzy siebie wysiłki w zakresie ścigania zachowań, które są społecznie niepożądane. To, że coś jest ścigane jako wykroczenie, nie oznacza rezygnacji ze ścigania kradzieży poniżej 1/4 najniższego wynagrodzenia, oznacza tylko podjęcie decyzji o tym, że te zdarzenia będą ścigane w innym trybie. A biorąc pod uwagę poziom wykrywalności przestępczości sklepowych, który jest większy niż w przypadku normalnych kradzieży, uproszczone reguły procesowe w kodeksie postępowania w sprawach o wykroczenia... Tak jest szybciej i łatwiej. Podstawowa wątpliwość, jak rozumiem, jest tak naprawdę związana z tym rejestrem karnym, a mianowicie z tym, że nie będzie widać, że ktoś już wcześniej coś ukradł. Argumentacja, która państwo podnoszą, za każdym razem dotyczy kogoś, kto zrobił sobie z tego zawód, czyli stałe kradnie do kwoty 250 zł. Jeżeli ktoś tak robi, to w czynie ciągłym popełnia przestępstwo kradzieży na kwotę sumy, którą ukradł. I to będzie widać w rejestrze karnym. I to będzie ścigane na podstawie przepisów kodeksu karnego. Chodzi o to, żeby nie strzelać z armat do wróbli. Nie ma co uruchamiać całego aparatu ścigania z prokuratorem i z sądem, żeby ukarać sprawcę kradzieży 400 zł, skoro można zrobić to w trybie uproszczonym, szybszym i skuteczniejszym, z udziałem policji. Próba przedstawiania tego jako rezygnacji z ochrony drobnego biznesu przed kradzieżami jest bałamutna.

**Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Dziękuję bardzo. W tej chwili nie jesteśmy na etapie polemiki. Państwo przedstawili swoją argumentację.

Jeszcze dosłownie jedno zdanie powie pan prezes Trela i rozpoczynamy dyskusję senatorską.

Proszę bardzo.

**Wiceprezes Naczelnej Rady Adwokackiej  
Jacek Trela:**

Dziękuję.

Ja chce się tylko odnieść do tego, co mówili moi koledzy przedstawiciele samorządu radców prawnych. Otóż z zadowoleniem przyjmuję uznanie przez kolegów tej właśnie interpretacji tego zapisu. Dlatego, że to oznacza – to jest ta interpretacja, którą przedstawiają koledzy, zgodna zresztą z pewnymi moim wątpliwościami – że przy takim zapisie, o którym mówimy, nie mamy do czynienia z symetrią rozwiązań prawnych dotyczących zasad wykonywania zawodu obrońcy przez radcę prawnego i przez adwokata. Podkreślam: adwokat – wykluczony jest wszelki stosunek zatrudnienia, radca prawny – są pewne wyłomy, a zatem są szersze możliwości. Wydaje się, że Senat jest dobrym miejscem, żeby pokazać, że tego rodzaju legislacja jest legislacją nieprawidłową.

I chcę na koniec powiedzieć tylko to, że w obu ustawach, to znaczy w ustawie o adwokataturze i teraz w ustawie o radcach prawnych, według tego projektowanego zapisu... właściwie zapisu uchwalonego 30 sierpnia przez Sejm, zakaz zatrudnienia nie dotyczy tylko i wyłącznie pracowników naukowych i naukowo-dydaktycznych.

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Ale to jest jasne.)

To poza sporem. Pozostałe kwestie powinny zaś być symetrycznie zapisane. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Tak. Sędziowie mogą przecież być naukowcami wszystkich szczebli itd. Dobrze, to jest jasne.

Proszę państwa, otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan przewodniczący profesor Michał Seweryński. Bardzo proszę.

**Senator Michał Seweryński:**

Dziękuję.

Na początku chciałbym wyrazić pewne zdziwienie sposobem argumentacji, który przedstawił pan minister w celu uzasadnienia tej obszernej nowelizacji kodeksu postępowania karnego. Bo jakkolwiek przychylnie chciałoby się odnosić do tej argumentacji, to nie można pominąć tego, że na pierwszym miejscu są w niej takie argumenty, że więzienia są przepełnione, że ludzie czekają w kolejce na odbycie kary i w ogóle drogo kosztuje ten cały wymiar sprawiedliwości w części obejmującej odbywanie kary. To jest właściwie przyznanie się do porażki wymiaru sprawiedliwości. No, nie stać nas na porządnym wymiaru sprawiedliwości, na skazanie wszystkich, którzy na to zasługują, to wobec tego trzeba trochę popuścić i pójść w stronę kar konsensualnych, probacyjnych. Może trochę upraszcam, ale tak mi brzmi całe to rozumowanie, Panie Ministrze. Wolałbym, żeby to zostało powiedziane w inny sposób, taki, który lepiej broni tę całą koncepcję zmian. Bo ja ją uważam za trafną, ale trzeba wyeksponować przesłanki innego rodzaju: właśnie to, że w świetle współczesnej wiedzy o przestępstwie, karze, wymiarze sprawiedliwości nie trzeba nadużywać kary pozbawienia wolności. Nie dlatego, że

ona jest droga, to powinno być na dalszym miejscu, bo jak trzeba wymierzyć sprawiedliwość, to trzeba ponieść koszty i rząd tak powinien mówić. A nie tak, że nas nie stać.

Tak, kary probacyjne okazują się bardzo przydatne. Mamy skromne doświadczenia w tej dziedzinie, ale one są bardzo zachęcające. Kary konsensualne, od niedawna stosowane, okazują się bardzo rozsądne. I kary wymierzane w dniach, a nie w miesiącach i latach, okazały się atrakcyjne nie tylko w powieściach kryminalnych dotyczących brytyjskiego wymiaru sprawiedliwości, ale okazały się także przydatne i sensowne u nas. Więc idźmy w tę stronę. I to jest dobre uzasadnienie dla proponowanego kierunku reformy.

Pan minister wybaczy, to nie jest wycieczka osobista. To jest wypowiedź senatora, który chciałby, żeby rząd przedstawiał lepiej uzasadnione projekty ustaw. Bo tak uzasadnione mają szansę trafić do przekonania bardzo wielu osobom.

Niestety, nie ma czegoś, czego ja oczekuję od dawna w reformie procedury karnej, a mianowicie takich zmian... Ja tutaj nie dostrzegam tego zbyt wiele. Uczciwie przyznam, że nie jestem bardzo dogłębnym znawcą wszystkich tych przepisów zmieniających, jakim jest zapewne pan minister, ale z nadzieją szukałem bardziej radykalnych przepisów dotyczących zapobiegania czy zapobiegających, uniemożliwiających nadmierne przewlekanie postępowania. Kiedy spojrzymy na wyroki trybunału strasburskiego, to widzimy wyraźnie, że my grzeszymy dwiema sprawami w sposób szczególnie, mianowicie skandalicznie wlokącymi się aresztami tymczasowymi i nadmiernie przedłużającym się postępowaniem przed sądem. Doświadczeni sędziowie, doświadczeni prawnicy wiedzą, jakie są tego przyczyny. Wiedzą, że dzisiaj sędzia właściwie może odraczać sprawy prawie że w nieskończoność i jak długo chce, tak długo będą odroczone, zwłaszcza w małych sądach.

Nasłuchałem się wiele na ten temat, nawet jeżeli podchodzić z rezerwą do niektórych radykalnych określeń, to i tak widać, że trzeba by coś zrobić w tej sprawie. Trzeba radykalnych posunięć w tej sprawie. Od dawna się zastanawiam nad tym, czy zawsze wtedy, kiedy choćby niewielkiej zmianie ulegnie skład orzekający, trzeba postępowanie prowadzić od nowa. Nie będę podpowiadał, pan minister zapewne lepiej na tym się zna. Ja wprawdzie z prawa karnego, z procedury pisałem pracę magisterską, ale to było wiele dziesiątków lat temu, kiedy pana zapewne jeszcze nie było na świecie, więc ta wiedza wielokrotnie się zmieniła.

Robię wycieczkę do swoich studiów prawniczych, które były nakierowane, tak jak w przypadku wielu osób tu dzisiaj obecnych, na regułę prawdy obiektywnej. Nam to się podobało. Mnie to do dzisiaj się podoba, niezależnie od tego, że tamto prawo było komunistyczne, a dzisiaj mamy prawo demokratyczne. Ale prawda jest pojęciem ponadustrojowym. Wprawdzie dzisiaj wielu filozofów, wielu polityków kwestionuje istnienie prawdy obiektywnej, ale gdy chodzi o wolność człowieka, majątek człowieka – kiedyś jeszcze chodziło o życie, na szczęście w naszym kraju o nie już nie chodzi – w procesie karnym, to każdy by chciał, zwłaszcza gdyby, co nie daj Boże, znalazł się na ławie oskarżonych, żeby prawda obiektywna decydowała o jego losie.

Ja mogę się zgodzić, że nie powinno nami kierować nadmierne przywiązanie do tej koncepcji procesu oparte go na roli inkwizycyjnej sędziego i dążeniu do wykrycia prawdy obiektywnej, chociaż chciałbym, żeby ten sędzia wykrywał tę prawdę. I mogę się zgodzić, że proces kontradyktoryjny ma swoje zalety, ale przy jednym założeniu – a pan minister tutaj nie udowodnił, że ten warunek jest spełniony, w moim przekonaniu nie udowodnił – że jest równość broni stron. A tego nie ma. Co więcej – proszę wybaczyć raz jeszcze, Panie Ministrze – pan w końcowym fragmencie swojego wystąpienia jeszcze bardziej umocnił moją wątpliwość co do tego, bo powiedział pan, że jednak trzeba za tego obrońcę z urzędu coś zapłacić. On miał być takim właśnie dopełnieniem tej równości broni w przypadku tego bezbronnego i tego biednego, którego nie stać na adwokata, żeby sobie tę kontradyktoryjność zapewnić. Bo jak jeszcze będzie musiał za to zapłacić 600 zł – a potem będzie to określone w rozporządzeniu wykonawczym, bo to pewnie minister będzie ustalał opłaty, gdyż ceny muszą się zmieniać, więc te opłaty będą się zmieniały – to ta dostępność obrońcy z urzędu będzie dosyć iluzoryczna. Ale to jest drobna sprawa, drugorzędna sprawa.

Podstawowe moje zastrzeżenia do tak zapisanej koncepcji kontradyktoryjności, jak tutaj jest zapisana, są następujące... One odnoszą się w ogóle do zasady kontradyktoryjności.

Po pierwsze, brak równości broni stron. Tej równości broni stron nie będzie można zawsze osiągnąć. Nie będzie można uniknąć wielkich procesów, w których wchodzi w grę wielkie przestępstwa, wielkie oskarżenia, wielkie zarzuty. Po jednej stronie będzie pięciu, a kto wie, może i dziesięciu najlepszych adwokatów za wielkie pieniądze, a po drugiej stronie będzie jeden z urzędu, który – proszę wybaczyć, zwracam się zwłaszcza do adwokatów tu obecnych – nie zawsze będzie miał serce, energię i dostateczną wiedzę, żeby się przeciwstawić tamtym pięciu. Nie będzie równości stron.

Po drugie, kiedy sąd zarządzał przeprowadzenie jakiegoś dowodu z urzędu, na przykład zwracając się do pewnych instytucji, powiedzmy, państwowych, o dostarczenie pewnych informacji niezwykle ważnych w procesie, to te instytucje miały obowiązek takich informacji udzielić. I sąd miał możliwości wymuszenia tych informacji. A jakie będzie miał możliwości adwokat jednej czy drugiej strony? Obawiam się, że będzie w roli skromnego petenta, który nie przezwycięży pewnych oporów. A może te opory będą stymulowane przez przeciwnika procesowego? Obawiam się, że na to żądanie jednej ze stron trudno będzie uzyskać ważny dowód w procesie, a łatwiej by było, gdyby sąd to robił tak jak do tej pory. To jest ważny argument, jak mi się wydaje.

Drugi argument jest taki, że gdy ta mocniejsza finansowo, intelektualnie, profesjonalnie strona będzie potrafiła wykorzystać pewne dowody, a ta druga, słabsza nie, i to nawet takie, w przypadku których jest oczywiste, że działają na korzyść oskarżonego, to sąd, który to widzi, nie będzie mógł nic zrobić, żeby jednak sprawiedliwości stało się zadość, a przede wszystkim, żeby niewinny nie został skazany. Bo dowody tak się ułożą stronie zręcznej i efektywnie działającej.

Dlatego też nie mogę zrozumieć, dlaczego na przykład w art. 171 w §2 mówi się, że prawo zadawania pytań, bo chodzi o przesłuchanie, chodzi także chyba o przesłuchanie przed sądem, mają strony, obrońcy, pełnomocnicy, biegli, a w wyjątkowych, szczególnie uzasadnionych przypadkach – nawiasem mówiąc, to naprawdę jest pleonazm, ale już nie będziemy o to kruszyć kopii – także członkowie składu orzekającego. To co, jak siedzi jeden z sędziów i chce zadać pytanie, to musi pytać, czy to jest uzasadnione, szczególnie wyjątkowy przypadek? To jest tylko dodatkowa ilustracja mojej głównej tezy, że przy tak rozumianej, tak ustalonej, tak zorganizowanej kontradiktoryjności, jaka jest w art. 167, może dojść do takich sytuacji, w których będą dowody na korzyść oskarżonego, ale ze względu na niezadadność, mówmy otwarcie, nieudolności jego obrońcy te dowody nie zostaną wykorzystane i wyrok zostanie oparty na dowodach, które nie są wystarczające, albo odwrotnie: przestępca uniknie kary, jeżeli ten, który go oskarża, nie będzie potrafił dostatecznie przeciwstawić się drugiej, bardziej wydajnej procesowo stronie.

Mnie się wydaje, że jak powiedziałem, są pewne powody, dla których można by spróbować wprowadzić zasadę kontradiktoryjności, ale nie w taki radykalny sposób, jak to się robi w art. 167. Dlatego ja będę chciał, Panie Przewodniczący, wnieść poprawkę, która nie rujnuje tej ustawy i zasady kontradiktoryjności, ale która nie czyni z sędziego biernego obserwatora, ograniczając jego prawo do przeprowadzenia dowodu tylko do wyjątkowych, szczególnie uzasadnionych, to jest absolutnie niezwykłych, można prościej powiedzieć, sytuacji. I dlatego chciałbym zaproponować, żeby ten przepis art. 167 §1 brzmiał następująco: „W postępowaniu przed sądem, które zostało wszczęte z inicjatywy strony, dowody przeprowadzane są przez strony – to ta kontradiktoryjność – po ich dopuszczeniu przez prezesa sądu, przewodniczącego lub sąd”. Kropka. Ale następne zdanie, zamiast całej reszty przepisu, byłoby takie: „W uzasadnionych przypadkach sąd może dopuścić i przeprowadzić dowód z urzędu”. I to jest moim zdaniem to minimum, które ratuje sensowność tej reformy kontradiktoryjnej, bo daje stronom szansę prowadzenia całego tego postępowania, ale sąd nie jest z niego wyłączony albo jego rola nie jest ograniczona do minimum. Tę poprawkę przedkładałam.

Są jeszcze inne, drobniejsze uwagi, które poczyniłem. Ale ponieważ i tak już zabrałem dużo czasu, a one są naprawdę drobne, redakcyjne, to w tym momencie z nich rezygnuję, bo ważniejsza jest ta sprawa zasadnicza. Dziękuję.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Dziękuję.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Na końcu, Panie Ministrze.

Pozwolę udzielić głosu sobie. Zgłaszał się pan senator Rulewski, ale zostawił mi propozycję poprawki, którą państwu przedstawię. Pani senator Hatka zrezygnowała z głosu, nie ma jej w tej chwili. Pozwólcie więc państwo, że ja krótko się wypowiem.

Podzielałam argumenty z uzasadnienia, bo rzeczywiście bardzo często jest tak, że do aresztu trafiają osoby, które nie powinny tam trafiać. To nie tylko ci sławni rowerzyści.

Przytoczę przykład, pani senator Grażyna Anna Sztark zna tę sprawę, chcieliśmy to podnieść. Kontaktuję się z dyrektorem Służby Więziennej w okręgu, a on mówi: „Mam rekord”. Ja pytam: „Jaki rekord?”. A on: „Trafił do mnie człowiek... Miałem już w zakładzie karnym człowieka za 1,19 zł, a teraz jest to poniżej złotówki: jest człowiek za 99 gr”. Ukradł baton, baton „Mars” za 99 gr. Nawet nie wiedział, że to... bo nie przyznawał się, no ale nakaz dostał. To nieporadny człowiek, nie wiedział, że w ogóle ten... nie doręczono mu itd., no i nawet nie wiedział, że co go na pięć dni... Dostał 100 zł grzywny. Jak doszło to do dyrektora okręgowego, to wyciągnął 40 zł i dwa dni człowiekowi zaoszczędził.

Tak że takie sytuacje... To tak à propos panów wypowiedzi, że trafiają się takie sytuacje. No niestety, trafiają się takie sytuacje. I myślę, że sądownictwo, a szczególnie rola kuratorów... no, chodzi o to, żeby to nie było tak łatwo. Mnóstwo mam takich przypadków, Panowie Sędziowie, że ludzie dosłownie za 1 zł, za 2 zł w wyniku kompletnego braku działań probacyjnych ostatecznie znajdują się w zakładzie karnym, w stosunku do osiemdziesięciolatka orzeka się nakaz pracy itd. No ale to jest praktyka.

Mówimy jednak o teorii, mówimy o przepisach. Jako doświadczony obrońca – w tej chwili nie jestem związany z żadną korporacją, chcę to podkreślić, ale mam duże doświadczenie – uważam, że rzeczywiście, tak jak to podniósł pan profesor Seweryński, ta równość broni musi być mocną zasadą. I zastanawiam się, czy pan senator ewentualnie by nie przeredagował poprawki – ze względu na to, o czym pan mówił – w taki sposób, żeby mówiła, że sąd nie tylko z urzędu powinien przeprowadzić dowód w sytuacjach szczególnych, ale również na wniosek zwracał się. Bo powiedzmy sobie szczerze, proszę państwa, że powstaje troszeczkę taka sytuacja jak w amerykańskich filmach, że to obrońca ma być jednocześnie detektywem, ma dostarczać, on musi mieć... no, on musi dostarczać dowody. Przepraszam, ale musi w jakiś sposób pozyskiwać te dowody, no bo to jest coś w tym rodzaju. Myślę, że ta możliwość czy ewentualnie ustawowy obowiązek, że na użytek sprawy każdy organ ma... Może nie chodzi o to, żeby angażować sąd, ale żeby urzędy miały obowiązek dostarczania informacji, jeśli dotyczą one postępowania. Jeśli adwokat czy radca prawny, obrońca wystąpi, to... Wydaje się, że taka sytuacja powinna zostać uregulowana. To jest bardzo ważna kwestia.

Zastanawiam się, co prawda nie mam jeszcze sformułowanej poprawki... Chodzi o art. 423, a mianowicie o uzasadnienie wyroku. Uważam, że słusznie jest... Do tej pory jest tak: „§1a. W wypadku złożenia wniosku o uzasadnienie wyroku w części odnoszącej się do niektórych oskarżonych sąd może ograniczyć zakres uzasadnienia do tych tylko części wyroku, których wnioski dotyczą”. Czyli on dotyczy danego oskarżonego czy skazanego...

*(Głos z sali: Niekoniecznie, przedmiotowo też może...)*

Przedmiotowo. No ale właśnie, tak się zastanawiam, Panie Sędzio... Sędziowie zgłaszają mi ten problem. Z góry wiadomo, bo oskarżony przyznaje się do winy, a jest to bardzo wielka sprawa... Przyznaje się, a nawet często, i to wiemy, poddaje się dobrowolnie karze, a później składa

wniosek, bo takie sytuacje też się zdarzają. I z góry wiemy, że ten wniosek będzie dotyczył wyłącznie kary. A sąd? No właśnie, tak się zastanawiam... Ale sąd uzasadnia, podaje wszystkie dowody i dwa miesiące – bo miałem teraz taki przykład, rozmawiałem z sędzią – sędzia jest wyłączony, pisze uzasadnienie, a wniosek dotyczy tylko wymiaru kary i niczego więcej. I to jest zmarnowany czas pracy. Czy nie można by... A może fakultatywnie? Tak jak pan sędzia mówi, że wniosek dotyczy... Zamierzam, prawda, zaskarżyć wyrok co do kary... Chodzi o to, żeby po prostu nie blokować tego sędziego tym totalnym uzasadnieniem. Poddaję to... Bo jest to naprawdę bardzo istotny problem praktyczny, to zupełnie wyłącza sędziego. Nie wiem, czy rzeczywiście trzy miesiące trzeba pisać takie duże uzasadnienie, ale tak słyszę, tak po prostu sędzia mówi, że tyle jest wyłączony i pisze. Tak że tu mam wątpliwość i prosiłbym o wyjaśnienie tej kwestii.

Ponadto chcę złożyć, poza przejściem tej poprawki, o której mówił pan minister, dotyczącej wydłużenia *vacatio legis*, poprawkę zmierzającą do dopisania tego pktu 38, o którym była mowa, chodzi o te doręczenia pocztowe.

Chcę też zgłosić poprawkę do art. 1 pkt 29, art. 87a. Art. 87a §1 powinien otrzymać brzmienie: „Na wniosek strony innej niż oskarżony, która nie ma pełnomocnika z wyboru, prezes sądu, sąd lub referendarz sądowy wyznacza w postępowaniu sądowym pełnomocnika z urzędu, chyba że w sprawie bierze udział oskarżyciel publiczny”. Dopisujemy ten fragment końcowy. Chodzi o to, żeby nie we wszystkich sprawach, nawet w takich, w których występuje oskarżyciel publiczny, który reprezentuje interes pokrzywdzonego, dodatkowo, na dodatek obligatoryjnie... To znaczy on jest wyznaczany na wniosek strony, ale obligatoryjnie, bo nie ma słów „może wyznaczyć”, tylko jest słowo „wyznacza”, tak brzmi przepis, czyli mamy tutaj oblig. Wydaje się, że prawa pokrzywdzonego będą w pełni zagwarantowane, jeśli dopiszemy te słowa: „chyba że w sprawie bierze udział oskarżyciel publiczny”.

Zgłaszam również poprawkę zmierzającą do tego, żeby w art. 5 pkt 4, w art. 8 ust. 6 skreślić wyrazy „z innymi podmiotami”. Bo uważam, że rzeczywiście powinna być symetria, jeśli chodzi o regulacje prawne dotyczące zawodów adwokata i radcy prawnego. Jeśli adwokat nie może – bo nie może – być zatrudniony w spółce, to dlaczego ma być preferowany radca prawny? Tu w moim przekonaniu powinna być symetria. Jeśli to się kiedyś zmieni, to oczywiście będzie to dotyczyło obu tych zawodów. I taką poprawkę zgłaszam.

Podkreślam, że nie zgłaszam poprawki, którą pan, Panie Ministrze, zaproponował w imieniu rządu, ażeby wprowadzić te opłaty od wniosku o ustanowienie obrońcy. Bez względu na to, czy to będzie płatne z góry, czy z dołu... No, takiej sytuacji w postępowaniu karnym nigdy nie było. Postępowanie karne obciąża oczywiście generalnie Skarb Państwa, on wykląda środki i uważam – zresztą panowie sędziowie już o tym wspominali – że to byłaby bardzo poważna przeszkoda, nie mówiąc już o zagrożeniu naruszeniem konwencji itd., itd. Przynajmniej ja tej poprawki nie przedstawiam, chyba że ktoś z państwa chciałby ją przejąć. Podkreślam, że nie zapomniałem o niej, ale tej poprawki nie zgłaszam.

I ostatnia sprawa, mianowicie poprawka, którą przygotował pan senator Rulewski, poprosił, żebym ją zreferował. Jeśli chodzi o obronę obligatoryjną, to pan senator Rulewski proponuje, ażeby art. 79 pkt 2 otrzymał brzmienie: „jest głuchy, niemy, niewidomy – no, to wiadomo, to już tu jest – lub niepełnosprawny w stopniu znacznym”. Senator chce poszerzyć ten przepis tak, żeby i takiej osobie przysługiwała obrona z urzędu. Taka jest propozycja: niepełnosprawność w stopniu znacznym. Te kwalifikacje są, tak że to nie jest kwestia dowolności, uznania, kto jest niepełnosprawny w stopniu znacznym. To jest osoba też nieporadna i powinna mieć obrońcę z urzędu. Takie są propozycje moje i pana senatora Rulewskiego.

Rozumiem, że pan minister i panowie sędziowie do tych kwestii się odniosą. Bardzo proszę...

Chyba, że... Przepraszam, jeszcze państwo senatorowie, bo nie zamknąłem dyskusji senatorskiej.

Pani senator Grażyna Anna Sztark.

### Senator Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Dużo spraw czy poprawek, które chciałam zgłosić, zostało już, że tak powiem, przez pana przewodniczącego, i wcześniej, zaprezentowanych. Ale chciałabym, Panie Przewodniczący, zgłosić wniosek o zakończenie dzisiejszego posiedzenia Komisji Ustawodawczej z uwagi na to, że chociażby z wypowiedzi pana profesora Seweryńskiego wynika, że wiele spraw poruszonych przez pana profesora, i nie tylko, wymaga jednak głębszej analizy. Uważam również, że pojawiające się wątpliwości, nie tylko odnośnie do tej sławetnej opłaty... Tak na marginesie, Panie Ministrze, powiem, że tak się zastanawiałam, że jeżeli oskarżonego nie byłoby stać na zaproponowaną opłatę, to czy miałby otrzymać te środki z MOPS czy... W jaki sposób by to było? Ja już karykaturalnie to prezentuję, ale takich...

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Nie ma takiej poprawki, Pani Senator.)

Nie ma?

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Nie ma. Nikt jej nie zgłosił.)

I mam nadzieję, że nikt nie zgłosi.

(Przewodniczący Piotr Zientarski: No na razie nie ma.)

Nie ma ochotnika.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przy ustawowym prawie do obrony, które ustawodawca zapewnia wszystkim.

Tak że chciałabym zgłosić taki wniosek i zastanowić się również nad wypowiedziami – nie ma co tutaj kpić – przedstawicieli izby handlowej. Chodzi o to, że mamy dwa jakby skrajne przypadki. To znaczy mamy to, o czym mieliśmy możliwość mówienia, to, że na przykład ktoś w czynie ciągłym dokonał kradzieży dwóch bułek i dwóch żarówek, że była szkoda i że ten ktoś dostał za to – i tu cały wywód pani sędzi – pięć miesięcy kary. Ale są również specjaliści, którzy się wyspecjalizowali w kradzieży na wyśrubowanym i na takim ostatecznym poziomie, do którego ustawa gwarantuje... A wiemy również, że po zgłoszeniu na policję, policja z reguły mówi „daj pan sobie spokój, bo przecież i tak, i tak nikt tego prowadzić nie będzie, będzie

to umorzone”. I często mamy możliwość obserwować, że kary są wymierzane przez pracowników ochrony dużych sieci i są egzekwowane. Chodzi o odpowiedzialność za dokonaną kradzież.

Reasumując, zgłaszam wniosek, Panie Przewodniczący, o zakończenie dzisiejszego posiedzenia i przeniesienie dyskusji na następne posiedzenie komisji.

Są jeszcze dwa argumenty. Zauważyłam, że czterech czy pięciu członków komisji od początku do końca przebywa na posiedzeniu, natomiast reszta... No i w związku z takim stanem rzeczy... Ja uważam, że to jest poważna ustawa, poważna zmiana i powinniśmy się nią chyba dłużej zająć. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Pan senator, proszę bardzo.

### **Senator Stanisław Jurcewicz:**

Panowie Przewodniczący! Panie Ministrze!

Ja mam pytanie do pani mecenas. Rozumiem, że przyjęcie tego w tej chwili w formule, którą określa komisja, nie zamknie drogi, jeśli chodzi o przemyślenia, które niejako mają miejsce. Tak? Chciałbym usłyszeć sugestie czy też odpowiedź pani mecenas w odniesieniu do tego tematu. Bo mogę złożyć kolejną propozycję. Czy na tym etapie sprawa, że tak powiem, się zamyka, jeżeli chodzi o...

*(Brak nagrania)*

### **Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:**

Ja chciałabym w imieniu Biura Legislacyjnego przypomnieć, że Biuro Legislacyjne jeszcze się w tej sprawie nie wypowiadało. A ja chciałabym bronić, że tak powiem, swojego stanowiska i mieć okazję przedstawić państwu senatorom propozycje poprawek, choć one w większości mają charakter tylko redakcyjny. Przypuszczam że tylko w dwóch, trzech przypadkach mogą spowodować jakąś dyskusję. Oczywiście decyzja należy do państwa senatorów.

A jeżeli chodzi o możliwość dalszego procedowania, to poprawki, które nie zostaną uwzględnione na dzisiejszym posiedzeniu, mogą być oczywiście zgłoszone w drugim czytaniu, podczas posiedzenia Senatu. Tu nie zamyka się drogi do dyskusji nad nimi, z tym że trzeba powiedzieć, że ta dyskusja będzie już wtedy bardziej ograniczona – ona się wtedy przeniesie się na posiedzenie połączonych komisji. Nie unikniecie państwo tej dyskusji, ona się kiedyś musi odbyć. Dziękuję.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Pan senator Jurcewicz.

### **Senator Stanisław Jurcewicz:**

Panie Przewodniczący, proponuję, aby na dzisiejszym spotkaniu przyjąć te poprawki, ewentualnie też poprawki, których propozycje przedstawi Biuro Legislacyjne, i ten

etap prac mieć już za sobą. To nie jest etap ostateczny, jak słyszeliśmy. Chodzi o to, żeby część prac została już zamknięta, a dyskusja będzie później, na następnym etapie, jeśli pojawią się jakieś propozycje.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

...Do pani senator Grażyny Anny Sztark. Na szczęście mamy jeszcze kworum.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

No bo trzeba by wyznaczyć nowy termin, jeszcze jeden, ale już nie ma na kiedy. Na osiemnastego mamy już wyznaczony termin kolejnego posiedzenia Senatu i jest obłożenie. Tak że nie bardzo jest kiedy... Właśnie dzisiaj przeznaczaliśmy dzień na załatwienie tej sprawy, tak że...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

No nie wiem. Czy pani chce, żebyśmy głosowali, Pani Senator?

*(Głos z sali: Czy pani podtrzymuje wniosek?)*

### **Senator Grażyna Sztark:**

Tak, podtrzymuję, z uwagi na to, że dyskusja na posiedzeniu Senatu... No wszyscy tutaj wiemy, że...

*(Przewodniczący Piotr Zientarski: Dyskusja jeszcze będzie.)*

No wiemy w jak ograniczonym... jak ograniczone będą możliwości. Chyba że naprawdę chcemy...

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Ale mamy w tej chwili, Pani Senator, pięć zgłoszonych z sali poprawek, które są już praktycznie omówione. Pozostaje Biuro Legislacyjne, które ma propozycje poprawek, i będziemy głosować. Część poprawek legislacyjnych jest zablokowanych. I prosiłbym... Może jednak tego wysłuchamy? A później jeszcze ewentualnie... No bo co? Mamy głosować, Pani Senator?

*(Głos z sali: Jak jest złożony...)*

Tak?

*(Senator Grażyna Sztark: No dobrze. Bo to wygląda dosyć... Dobrze.)*

Dziękuję bardzo.

*(Senator Grażyna Sztark: Wycofuję swój wniosek.)*

Czyli nie głosujemy, kontynuujemy pracę.

Bardzo bym prosił Biuro Legislacyjne i panią legislator, panią Beatę Mandylis, o przedstawienie poprawek redakcyjnych, które proponowałbym przegłosować blokiem, oraz merytorycznych. I tutaj poproszę o ustosunkowanie się pana ministra i panów sędziów.

Bardzo proszę.

### **Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:**

Dziękuję serdecznie.

Szanowni Państwo!



Ja bardzo szybko przedstawię moje propozycje. Nie wiem, czy państwo będą dyskutowali od razu o poszczególnych propozycjach poprawek, czy dyskusja i ewentualne uwagi będą dopiero na końcu. Może na bieżąco, dobrze? Wtedy będzie jasna sytuacja, czy państwo są za, czy przeciw. Prawda?

Propozycja pierwsza, art. 1 pkt 19. Uwaga dotyczy §3a dodawanego w art. 74 i sformułowania, które jest zawarte w tym przepisie, a mianowicie sformułowania „stosować wobec nich siłę fizyczną lub środki techniczne służące obezwładnieniu”. Obecnie weszła w życie nowa ustawa o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej. I ponieważ to policja będzie stosowała środki przymusu bezpośredniego, proponowałabym, aby dostosować tu terminologię do terminologii przywołanej ustawy, która obowiązuje policję. Wtedy będzie czystość systemowa – będzie można „użyć wobec nich środków przymusu bezpośredniego w zakresie niezbędnym do wykonania danej czynności”. Ustawa o środkach przymusu bezpośredniego nie mówi już o stosowaniu siły fizycznej, tylko o użyciu, a środki techniczne służące obezwładnieniu nie są tam wyliczone, nie ma tam takiego sformułowania. Są środki przymusu bezpośredniego, nazwane w pktach 1–20. I teraz to policja będzie decydować, które środki to są środki służące obezwładnieniu. Wprost o środku służącym obezwładnieniu mówi się w przepisie dotyczącym paralizatorów, ale to też nie jest wyraźne nawiązanie do wcześniej wspomnianej ustawy, do terminologii tamtej ustawy. I to jest taka propozycja poprawki terminologicznej.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski:**

Pani Legislator, rząd jest przeciwny poprawce, dlatego że w sposób świadomy została zerwana tu łączność z terminologią zawartą w ustawie przyjętej w maju 2013 r. Chodzi mianowicie o ograniczenie środków, które mogą mieć zastosowanie. Przywołany przepis wymienia tylko część środków, które mogłyby być zastosowane, gdyby uwzględnić poprawkę, którą pani tutaj zaproponowała. Innymi słowy: przyjęcie poprawki rozszerzyłoby zakres środków przymusu, które mogłyby, w warunkach opisanych w przepisie, być zastosowane. To był powód, dla którego przepis uległ odmiennej redakcji niż ta, która była narzucona przez ustawę z maja 2013 r.

### **Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:**

Dziękuję bardzo. Mam nadzieję, że celem zmiany nie było obejście ustawy o środkach przymusu bezpośredniego.

Szanowni Państwo, i tak pozostawimy to wszystko policji. Dlatego, że jeżeli chodzi o użycie siły fizycznej, to jest ono wskazane w środkach przymusu bezpośredniego. A jeżeli chodzi o środki techniczne służące obezwładnieniu, to... Jeżeli państwo wiecie konkretnie, o jakie środki chodzi, jakie środki techniczne służą obezwładnieniu, to w takim razie należy przywołać konkretne przepisy usta-

wy o środkach przymusu bezpośredniego. Mamy ustawę, która to wszystko reguluje – dokładnie, co do punktu, co do każdego przyrządu. Tam się nawet rozróżnia użycie siły fizycznej – użycie siły fizycznej może być w formie ataku, w formie obrony, w formie obezwładnienia. Są różne rodzaje użycia siły fizycznej. To nie jest tak, że każde użycie siły fizycznej służy obezwładnieniu. Nie. Ono może być też w formie ataku. W związku z tym napisanie, że chodzi o siłę fizyczną, jest już poszerzeniem, bo w ustawie o środkach przymusu bezpośredniego wskazane są cztery formy użycia siły fizycznej. A środki techniczne służące obezwładnieniu również są wskazane w ustawie o środkach przymusu bezpośredniego. Ja chciałam tu uniknąć wyliczanki i wymyślania, o które punkty państwu chodzi. Wydaje mi się, że nie należy lekceważyć tego, że wspomniana ustawa weszła w życie, i to niedawno. Kodeks będzie tu niejako abstrahował od obowiązującego systemu prawa. W tym momencie policja będzie mogła stosować to, co jej się będzie podobało, bo to, o czym mówimy, nie nawiązuje już do ustawy, która obowiązuje policję, czyli do ustawy o środkach przymusu bezpośredniego.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski:**

Pani Legislator, moja uwaga dotyczyła propozycji, która została przez panią przedstawiona, a więc dotyczyła całego katalogu środków przymusu bezpośredniego zawartego w ustawie. Gdyby propozycja wskazywała środki przymusu według odwołań, które potem pani niejako zrealizowała, czyli gdyby wskazywała katalog środków, zawężając to wszystko do tych, które można by było zastosować, to sprzeciwu z mojej strony by nie było. Problem dotyczy tylko tego, że poprawka, która została przez panią zaproponowana, rozszerza zakres środków przymusu bezpośredniego w porównaniu do zakresu, który obecnie przewiduje przepis. Przepis był uzgadniany na posiedzeniu komitetu stałego z treścią ustawy o środkach przymusu. Uznano, że w sposób odpowiedni pozwala on na wybór środków, które były zgodne z intencją projektodawcy. Ale nie mam problemu z tym, żeby poprawka polegała na wybraniu takich środków.

*(Głos z sali: Z punktu widzenia celu.)*

Z punktu widzenia celu. A cel jest taki, żeby było wężziej, żeby to nie były wszystkie środki przymusu bezpośredniego.

### **Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:**

Ja pozwoliłam sobie na takie sformułowanie ze względu na dalszą treść przepisu, który mówi: w zakresie niezbędnym do wykonania danej czynności. Uznałam, że policja nie będzie nadużywać środków przymusu bezpośredniego ze względu na dalszą treść przepisu. Oczywiście, jeżeli uważacie państwo, że należy wskazać konkretne przepisy ustawy o środkach przymusu bezpośredniego, które powinny być w danym momencie zastosowane, to jak najbardziej

się z tym zgadzam. I zwróciłabym się tu zwłaszcza do pana ministra o wskazanie, które środki przymusu bezpośredniego byłyby możliwe do zastosowania. Jeżeli chodzi o siłę fizyczną, to mamy techniki transportowe, obrony, ataku i obezwładniania. Prawda? Czyli byłyby tu wyłącznie techniki obezwładniania. Czy techniki ataku też?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Jeżeli policjant będzie musiał kogoś, że tak powiem, przymuszać, to powinny być i ataku. Prawda? Ja nie wiem. Jeżeli się kogoś przymusza do tego, żeby poddał się badaniu krwi, to wydaje mi się, że nie wystarcza obezwładnianie. A może właśnie wystarcza?

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Pani Legislator, ja mam taką propozycję. Jako że może być zagrożenie dotyczące kworum, jest propozycja, żebyśmy spróbowali przyjąć dzisiaj niekontrowersyjne propozycje pani legislator i poprawki, które były tutaj dzisiaj omawiane.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Uzgodnimy je podczas drugiego czytania...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Ja je po prostu zgłaszę.

W innym przypadku musielibyśmy odraczać posiedzenie i wyznaczać termin nowego posiedzenia.

Czy taka propozycja...

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości)*

*Michał Królikowski:* Ja bym tylko...

Proszę.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski:**

Część uwag, które zgłosił pan profesor Seweryński i które znalazły uznanie także u kilkorga z państwa senatorów, wymaga przynajmniej ustosunkowania się z mojej strony. Tak że bardzo bym prosił, żeby przed decyzją o poddaniu pod głosowanie poprawek, które zostały zreferowane, udzielił mi głosu w celu wyjaśnienia pewnych elementów, dlatego że wydaje mi się, że część z nich wynika z pewnego nieporozumienia. Dziękuję.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

W takiej sytuacji trzeba będzie odroczyć...

*(Rozmowy na sali)*

Pan senator Jurcewicz.

### **Senator Stanisław Jurcewicz:**

Panie Przewodniczący!

Patrzmy też trochę na efektywność pracy. Moim zdaniem, nawet jeżeli szanowny pan profesor Seweryński zgłosił uwagi i coś budzi wątpliwości, to myślę, że to, co jest jakby bezsporne, jeśli jest taka płaszczyzna, należy

przyjąć, a w pozostałych przypadkach należy wymienić się swoimi uwagami do czasu następnego posiedzenia. Bo dzisiaj, teraz wygląda to następująco: jest argumentacja, jest kontrargumentacja, jest druga kontrargumentacja. To, moim zdaniem, efektywnie... Jest duża rozbieżność – taki jest wniosek. I to nie jest pierwsza propozycja dotycząca tego, żeby nasze Biuro Legislacyjne zostało przekonane przez ministerstwo, że poprawka jest do przyjęcia bądź nieprzyjęcia – to jest po stronie ministerstwa. Dlatego jest propozycja, aby przyjąć to, co jest bezsporne, i do następnego czytania powyjaśniać pozostałe kwestie.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Proszę państwa, w tej sytuacji będzie potrzeba odroczenia posiedzenia. I teraz jest taka kwestia. Pan przewodniczący głośno proponuje – i ja się do tego przyłączam – żeby odroczyć je do jutra. I jest kwestia tego, czy będzie kworum, czy go nie będzie. Wiem, pani senator będzie.

*(Senator Grażyna Sztark:* Ale legislatora nie będzie.)

No tak.

*(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:* Ja bardzo przepraszam, ale wyjeżdżam do Strasburga do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Będę w delegacji aż do piątku.)

Czyli kiedy będzie możliwe posiedzenie komisji?

*(Głos z sali:* Osiemnastego.)

Osiemnastego już mamy.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

O której godzinie mamy?

*(Głos z sali:* O 16.30.)

*(Brak nagrania)*

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

...Przynajmniej dwie godziny, dwie i pół musimy na to przeznaczyć.

*(Głos z sali:* Na czternastą.)

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Senator Grażyna Sztark:* Na trzynastą, bo potem mamy jeszcze posiedzenie w sprawie...)

Ja proponuję godzinę 12.00.

*(Rozmowy na sali)*

Godzina 12.00.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Nie będzie panów. No to...

*(Głos z sali:* Będzie pan minister.)

W każdym razie panowie wiedzą, jakie są poprawki. Może ewentualnie wtedy... One są już wyartykułowane. Podejrzewam, że już nic nowego nie będzie.

*(Senator Grażyna Sztark:* No przecież mogą być...)

No mogą być, ale... Teoretycznie mogą być, ale praktycznie zostały już wyartykułowane przez senatorów. Biuro Legislacyjne też ma przygotowane propozycje. A więc można się ewentualnie przygotować. Pan minister się przygotowuje, ewentualnie zasięgnie opinii, skonsultuje to wszystko – tak?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Rozumiem, proszę państwa, że odraczamy posiedzenie do godziny 12.00 w dniu 18 września.

(*Senator Stanisław Jurcewicz*: Panie Przewodniczący, można?)

Tak.

**Senator Stanisław Jurcewicz:**

Bez względu na wszystko nie jest zamknięty temat składania poprawek. Chodzi o to, żebyśmy wiedzieli, że w sposób formalny nie jest zamknięta sprawa poprawek.

**Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Nigdy tak nie jest. To oczywiste.

(*Senator Stanisław Jurcewicz*: Okej. Ja tylko...)

Ja tylko mówię, że poprawki są znane, i można przewidywać, jakie one będą. Jeśli pojawi się kolejna, to oczywiście będzie ona do rozważenia. Absolutnie.

Dziękuję.

Zamykam posiedzenie połączonych komisji.

Dziękuję państwu bardzo i do zobaczenia 18 września o godzinie 12.00.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 00)*

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii